

SŁOWO POLSKIE

Cena 10 ZŁ

ROK III — Nr 196 (606)

WROCŁAW

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

Przedstawiciele nowego pokolenia narodu o swych zadaniach

Kongres Akademików

zapowiedzią łączności uczącej się młodzieży z ludźmi pracy

Doniosłe przemówienie ministra Oświaty Skrzyszewskiego

WROCŁAW (obsł. wł.) WCZORAJ PRZYBRANA FLAGAMI LICZNYCH PAŃSTW SAŁE POLITECHNIKI WROCŁAWSKIEJ WYPEŁNIO 328 DELEGATÓW WSZYSTKICH WĄZSZYCH UCZELNI W POLSCE. DELEGACI ZJECHALI SIĘ NA KONGRES JEDNOCNOŚCI DEMOKRATYCZNEJ STUDENTÓW W POLSKICH.

Obrazy Kongresu zagali przewodniczący Centralnego Komitetu Jedności Demokratycznej — Wróblewski, który po przywitaniu gości, m. in. powiedział:

„Kongres Zjednoczeniowy czterech dotychczas oddzielnie istniejących i działających demokratycznych organizacji studenckich AZWM „Zycie”, ZMNS, OKSMW „Wici” i ZMD jest wydarzeniem pierwszej wagi. W historii ruchu akademickiego wydarzenie to wysuwa się bezspornie na pierwsze miejsce.

Przed nami stoi zadanie związania z Polską Ludową całej polskiej młodzieży akademickiej. Dzisiejszy Kongres delegatów organizacji młodzieżowych powoła do życia masowy, ideowo-wychowawczy, polityczny i bezpartyjny Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej”.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister podniósł, że w walce o dobrobyt i kulturę dla najszerszych mas nie może zabraknąć „młodzieży akademickiej” — „zaciół”.
Zmiana struktur społecznej młodzieży akademickiej jest faktem — ciągnął dalej minister. — Wyższe uczelnie stanęły otworem dla ludu polskiego. Ten przemowy fakt zmienił, zmienia i będzie zmieniał klimat klasowy, klimat ideowo-polityczny naszych uczelni. Ten podsta wowy fakt przyspieszył i wzmocnił dojrzenie ideologiczne i związał Was z nową Polską.

Ten podstawowy fakt pozwala mi postawić przed wami dziś, w dniu cementowania sił demokracji ludowej w środowisku akademickim, sprawę szczególnie ważną w latach (Dokończenie na stronie drugiej)



W uroczystym otwarciu Kongresu Akademików, który odbywa się we Wrocławiu, wzięli udział m. in. min. Skrzyszewski i rektor Kulczyński.

Młodzież — zrenicą oka narodu

Po wyborze przewodniczącego, którym został przewodniczący stowarzyszenia Akademickiego Komitetu Jedności Demokratycznej w Krakowie, Hanuszek, i po powołaniu prezydium, przemówił do zebranych minister Oświaty dr Stanisław Skrzyszewski.

„Droży moi przyjaciele — powiedział minister. — Chciałbym was na wstępie upewnić, iż ze szczególną radością biorę udział w dzisiejszym Kongresie i ze specjalną satysfakcją zabieram na nim głos. Chcę przemówić do Was nie tylko jako człowiek, któremu powierzono kierownictwo spraw oświatowych w Polsce, ale pragnę przemówić do was jako stary „Zyciowiec”, jako jeden z założycieli Zyciowej Krakowskiej „Zaciół”.

W dalszym ciągu swego przemówienia minister podniósł, że w walce o dobrobyt i kulturę dla najszerszych mas nie może zabraknąć „młodzieży akademickiej” — „zaciół”.
Zmiana struktur społecznej młodzieży akademickiej jest faktem — ciągnął dalej minister. — Wyższe uczelnie stanęły otworem dla ludu polskiego. Ten przemowy fakt zmienił, zmienia i będzie zmieniał klimat klasowy, klimat ideowo-polityczny naszych uczelni. Ten podstawowy fakt pozwala mi postawić przed wami dziś, w dniu cementowania sił demokracji ludowej w środowisku akademickim, sprawę szczególnie ważną w latach (Dokończenie na stronie drugiej)

Budowniczo wie jutra

Wrocław żyje od wczoraj pod znakiem zjednoczeniowego kongresu młodzieży akademickiej. Kilku setek delegatów organizacji akademickich przybyło do naszego miasta, by wziąć udział w wypracowaniu wspólnej drogi dla całej polskiej młodzieży studiującej. Cztery organizacje ideowo-wychowawcze nadawały ton i wytyczały drogę życia przyszłym lekarzom, inżynierom czy naukowcom. Zarówno ideologia jak i praktyczna realizacja naukowych osiągnięć były pod wieloma względami wspólne ZWM-owcom czy Młodzieży Demokratycznej, członkom ZMNS-u czy Wiciarom, jednak istniały również i znaczne różnice, utrudniające wspólny marsz całej studiującej na wyższych uczelniach młodzieży.

Wspólna nić, łącząca wszystkie cztery organizacje akademickie, był ich demokratyzm, ich stosunek do Polski Ludowej. Już cztery lata temu, w chwili wyzwolania ziem polskich, przedstawiciele tych samych organizacji, które dziś łączą się w zółbę, pisali w odezwie do młodych: „Musimy się porozumieć. W walce o Polskę Niepodległą, w walce o nasze prawa i szczęśliwy byt młodzieży w przyszłej Polsce Demokratycznej, stworzymy front młodego pokolenia”.

Porozumienie nastąpiło. Dziś następuje połączenie. Nie jest to jednak mechaniczne złączenie w jedną całość czterech różnych organizacji. Na płaszczyźnie wspólnego rozumienia roli młodych sił, wnoszących bogactwa umysłu i zdobywających wiedzę techniczną, następuje wytworzenie wspólnych nowych form życia, lepszych i słuszejszych niż te, które obowiązywały wczoraj.

Akademik-demokrata ma w Polsce wielką rolę do spełnienia. I niewątpliwie spełni ją należycie. Nowy typ inteligenta polskiego będzie razem z robotnikiem i chłopem budował Polskę dnia jutrzejszego.

Zachodnia granica Polski — granicą pokoju i bezpieczeństwa świata

MOSKWA (PAP). Rozgłoszona Moskiewska nadeła artykuł historyka radzieckiego Manuilewicz p. t. „Zachodnia granica Polski — granicą pokoju i bezpieczeństwa świata”, który transkrybowany był na cały Związek Radziecki.

W artykule tym autor podkreśla, iż przywrócenie Polsce jej odwiecznych ziem piastowskich i ustalenie jej granic zachodnich nad Odrą i Nysą było wielkim aktem sprawiedliwości dziejowej, odpowiadającym politycznym, kulturalnym i gospodarczym interesom Narodu Polskiego. Granice zachodnie przyznane Polsce przez Traktat Wersalski umożliwiły imperializm niemieckiemu zażenienie w szych klasach Polski od północy i od południa. Stały się źródłem jej słabości, przesłanką jej katastrofy, stanowią wrota wypadowe dla imperia lizmu niemieckiego, umożliwiając mu pochód na wschód i rozpięcie drugiej wojny światowej”.

Rozgłoszenie moskiewskie stwierdza, że Ziemię Odzyskaną, wyzwoloną przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, zjednoczone z Macierzą zgodnie z uchwałami Konferencji Jaltan-skiej i Poczdamskiej, zostały przez Naród Polski znakomicie zagospodarowane. Demokratyczna Polska, dokonana na tych ziemiach pracy gigantycznej, przekształcając je w kwitnący ośrodek swego życia gospodarczego i kulturalnego.

Obecne zachodnie granice Polski stanowią nie tylko gwarantę jej bezpieczeństwa, ale tworzą zarazem realną przeszkodę dla wszelkich prób ekspansji na wschód ze strony niemieckich podżegaczy wojennych i ich imperialistycznych protektorów na zachodzie, stanowiąc granicę pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Rozgłoszenie moskiewskie przypomniał wypowiedzi Generalissimusa Stalina i wicepremiera Mołotowa oraz rezolucje konferencji ósmu ministrów w Warszawie w sprawie zachodnich granic Polski, podkreślając, że całym na ciekim, iż granice te są nieznaszal- ne.

Prości ludzie pragną pokoju

Imperialiści amerykańscy prą do wojny

LONDYŃ (APD) W Londynie rozpoczęła się wielka „konferencja o pokój” zorganizowana przez dziennik „Daily Worker”, z udziałem 1.300 delegatów, reprezentujących 850 organizacji politycznych i społecznych w W. Brytanii.

Odezwa do narodu brytyjskiego, wydana w związku z tym stwierdza, że siły imperialistyczne przeszkadza- ją w stworzeniu prawdziwego pokoju na świecie. „Imperialiści amerykańscy — stwierdza odezwa — którym pomagają nasi socjaliści, w swym dążeniu do olbrzymich zysków kosztem mas pracujących starają się stworzyć warunki, w których mogłyby się rozpocząć wojna. Wszystkie siły pokoju muszą się zjednoczyć przeciwko wrogom ludzkości. Wszyscy prości ludzie na świecie pragną pokoju. Musimy ujawnić te siły. Musimy pokazać wszystkim, jak silni jesteśmy

Francja podjęła zabiegi o zwolnienie Konferencji Czerzech

LONDYŃ (APD) Korespondent Reutersa donosi: Rząd francuski pod naciskiem opinii publicznej rozpoczął nieoficjalne starania w Londynie o zwolnienie konferencji czterech mocarstw w sprawie Niemiec.

Korespondent podkreśla, że Francja szuka wyjścia ze „ślepej uliczki” w której się znalazła wraz ze swymi anglosaskimi sojusznikami. W wysokich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że ponieważ ostatecznie musi dojść do takiego spotkania, francuska dyplomacja powinna się o nie postarać. Pierwsze oficjalne potwierdzenie tych informacji dał wczoraj rzecznik rządu francuskiego, Pierre Abelin, który oświadczył, że Francja „zwróciła się do Stanów Zjedn. i Anglii w sprawie o pewne szczegóły w sprawie ustą- pacji w Berlinie”.

Zwrotny punkt w dziejach ONZ

Po uchwale Rady Bezp. w sprawie Palestyny

NOWY JORK (PAP). Rezolucja Rady Bezpieczeństwa w sprawie za- przestania działań wojennych w Pa- lestynie, oceniana jest jako zwrotny punkt w dziejach Organizacji Naró- dów Zjednoczonych.

Tym niemniej niektóre punkty re- zolucji budzą zastrzeżenia. Obser- watorzy podkreślają, że rezolucja nie potępia w sposób wyraźny kra- jów arabskich jako agresorów, po- wtórzy warunki zaprzestania dzia- łań wojennych faworyzują Arabów.

Rezolucja udziela wreszcie zbyt obszernych pełnomocnictw hr. Ber- nadotte, który może je ponownie wykorzystać dla wprowadzenia pew- nych zmian do zasadniczej uchwa- ly Zgromadzenia Generalnego w sprawie podziału Palestyny na dwa

odrębne państwa oraz w sprawie umiędzynarodowienia Jerozolimy. JEROZOLIMA (APD). Jutro o 4-tej po południu rozpocznie się ro- zjem w Palestynie. Żydzi zgodzili się już na rozejm. Obie strony postanowiły przerwać działania woj- ny w Jerozolimie o północy z płat- ku na sobotę.

Dzień dzisiejszy będzie obfitował w gwałtowne walki, gdyż obie stro- ny zechcą ją najbardziej ulepszyć swoimi stanowiskami.

Wczoraj Żydzi zdobyli Nazaret i zabezpieczyli drogę Tel-Awiv — Haifa, jak również poczynili postę- py wzdłuż szosy Tel-Awiv — Jerozo- lima. W Jerozolimie legion arabski rozpoczął atak na część miasta znaj- dującą się w rękach żydowskich.

Z bliska i z daleka

WARSZAWA — Czechosłowacki Zwią- zek B. Wicelność Politycznych uchwalił jednomyślnie oświadczyć autorce scenar- zjusza i reżyserce filmu „Ostetecim” Wandzie Jakubowskiej pamiłkowy pu- char kryształowy, zdobiony motywami szachernymi z filmu. Puchar jest dziełem wybitnego artysty czeskiego Vaclava Hanusa.

TEL - AWIV — Organizacji Irwin udało się odcyfrować tajny szyfr, któ- rym posługiwali się agentci brytyjscy na służbie etnicznej. Jeden z zatrzyman- nych przez Irwin obywateli brytyjskich jest sprawcą zamachu bombowego przy ul. Ben Jehuda w czerwcu 1948 r.

LONDYŃ — Na linii Edynburg — Londyn przy News Suthgate, wydarzy- ła się wstrząsająca katastrofa. 10 wago- nów z pasażerami wypadło z szyn, a paronoż oderwał się od pociągu i prze- wrócił się. Są ślaczne ofiary w ludziach.

TRIEST — Na znak protestu przeciw- ko zamachowi na Togliattiego, ludność Triestu przerwała wszelką komunikację oraz obroty towarowe z Włochami.

MOSKWA — Dzień Górnik w r. b. obchodzony będzie w ZSRR szczególnie uroczysto. W dniu tym górnicy o- trzymają 10 tysięcy rubli dodatkowych mie- szkań. Dzięki otrzymanym politycz- kom państwowym, oprócz w tym roku wybudowali kilka tysięcy domków in- dywidualnych.

Zachodnia granica Polski — granicą pokoju i bezpieczeństwa świata

MOSKWA (PAP). Rozgłoszona Moskiewska nadeła artykuł historyka radzieckiego Manuilewicz p. t. „Zachodnia granica Polski — granicą pokoju i bezpieczeństwa świata”, który transkrybowany był na cały Związek Radziecki.

W artykule tym autor podkreśla, iż przywrócenie Polsce jej odwiecznych ziem piastowskich i ustalenie jej granic zachodnich nad Odrą i Nysą było wielkim aktem sprawiedliwości dziejowej, odpowiadającym politycznym, kulturalnym i gospodarczym interesom Narodu Polskiego. Granice zachodnie przyznane Polsce przez Traktat Wersalski umożliwiły imperializm niemieckiemu zażenienie w szych klasach Polski od północy i od południa. Stały się źródłem jej słabości, przesłanką jej katastrofy, stanowią wrota wypadowe dla imperia lizmu niemieckiego, umożliwiając mu pochód na wschód i rozpięcie drugiej wojny światowej”.

Rozgłoszenie moskiewskie stwierdza, że Ziemię Odzyskaną, wyzwoloną przez Armię Radziecką i Wojsko Polskie, zjednoczone z Macierzą zgodnie z uchwałami Konferencji Jaltan-skiej i Poczdamskiej, zostały przez Naród Polski znakomicie zagospodarowane. Demokratyczna Polska, dokonana na tych ziemiach pracy gigantycznej, przekształcając je w kwitnący ośrodek swego życia gospodarczego i kulturalnego.

Obecne zachodnie granice Polski stanowią nie tylko gwarantę jej bezpieczeństwa, ale tworzą zarazem realną przeszkodę dla wszelkich prób ekspansji na wschód ze strony niemieckich podżegaczy wojennych i ich imperialistycznych protektorów na zachodzie, stanowiąc granicę pokoju i bezpieczeństwa światowego.

Rozgłoszenie moskiewskie przypomniał wypowiedzi Generalissimusa Stalina i wicepremiera Mołotowa oraz rezolucje konferencji ósmu ministrów w Warszawie w sprawie zachodnich granic Polski, podkreślając, że całym na ciekim, iż granice te są nieznaszal- ne.

Marka zachodnia znika z Berlina

NOWY JORK (PAP) — Berliński ko- rrespondent „New Republic” twierdzi, że „wojna walutowa” w Berlinie za- kończyła się porażką mocarstw zachod- nych. Marka zachodnia zupełnie znika z rynku berlińskiego, ustępując miejsca marce wschodniej.

Zastanawiając się nad przyczynami tego zjawiska, Ford dochodzi do wnios- ku, że mocarstwa zachodnie przeprowadziły reformę walutową w swych sek- torach Berlina bez uwzględnienia wy- jątkowej pozycji gospodarczej i poli- tycznej tego miasta.

Sily postępu w USA

na konwencji w Filadelfii

NOWY JORK (PAP). 23 bm. rozpo- cznie się w Filadelfii konwencja trzeciej partii Wallace'a. Jej zadani- em będzie: ustalenie nazwy now- ej partii i określenie jej ścisłych form organizacyjnych; zatwierdzenie programu wyborczego; oficjal- ne wysunięcie kandydaty Wallace- a i Taylora na prezydenta i wice- prezydenta USA.

Konwencja, w której weźmie u- dział 2.500 delegatów z całego kra- ju oraz przedstawiciele grup naro- dowościowych i szeregu organizacji społecznych, będzie miała charak- ter konwencji ludności pracującej

Marka zachodnia znika z Berlina

NOWY JORK (PAP) — Berliński ko- rrespondent „New Republic” twierdzi, że „wojna walutowa” w Berlinie za- kończyła się porażką mocarstw zachod- nych. Marka zachodnia zupełnie znika z rynku berlińskiego, ustępując miejsca marce wschodniej.

Zastanawiając się nad przyczynami tego zjawiska, Ford dochodzi do wnios- ku, że mocarstwa zachodnie przeprowadziły reformę walutową w swych sek- torach Berlina bez uwzględnienia wy- jątkowej pozycji gospodarczej i poli- tycznej tego miasta.

Sily postępu w USA

na konwencji w Filadelfii

NOWY JORK (PAP). 23 bm. rozpo- cznie się w Filadelfii konwencja trzeciej partii Wallace'a. Jej zadani- em będzie: ustalenie nazwy now- ej partii i określenie jej ścisłych form organizacyjnych; zatwierdzenie programu wyborczego; oficjal- ne wysunięcie kandydaty Wallace- a i Taylora na prezydenta i wice- prezydenta USA.

Konwencja, w której weźmie u- dział 2.500 delegatów z całego kra- ju oraz przedstawiciele grup naro- dowościowych i szeregu organizacji społecznych, będzie miała charak- ter konwencji ludności pracującej

USA bez nieszczerości i autorekla- my, tak charakterystycznej dla kon- wencji republikanów i demokra- tów.

Jedną trzecią delegatów stanowią będą robotnicy i członkowie związków zawodowych.

Pierwsze w dziejach USA przemówienie programowe na konwencji powołanej partii politycznej wygło- sił Murzyn — adwokat i wydawca Charles Howard. Wśród delegatów będzie również poważny ośrodek inteligentnej pracującej — nauczy- cieli pisarzy, artystów i uczonych.

Obecna rzeczywistość za oceanem

Wybór prez. Trumana kandydatem partii demokratycznej...

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że tzw. programi stronnictw politycznych w Ameryce są w ogóle takie...

Tak było z republikaninem Lincolnem, z demokratą Veniaminem...

Tym razem na konwencji demokratycznej panowała pustka...

Rocznica powstania ludu hiszpańskiego

Mija 12 lat od wydarzenia, które zwróciło uwagę całego cywilizowanego świata na Hiszpanię...

Kongres Akademików

Doniosłe przemówienie min. Skrzyszewskiego

Mogę Was uroczystie zapewnić — zakończył swe przemówienie minister — że w tych wysiłkach...

Kto ponosi odpowiedzialność?

Odpowiedź radziecka na notę protestacyjną mocarstw zachodnich...

Grunwald, w lipcu przeszło pół tysiąca lat temu zagrębił się jeden z największych dramatów...

Rozłącza się przed nami widok Ziemi Mazurskiej, połowianym wzgórzami, pokrytej płamami lasów...

Gdzie spojrzeć, wszędzie pamięć! Gdzie zatrzymać oko — wzgórze i pola, które były świadkami krzyżackiej okrucieństwa...

Historia się powtarza

Do bitwy pod Grunwaldem doszło, jak o tym wie każde polskie dziecko, w dniu 15 lipca 1410...

Wsyny historyk Jan Długosz dał szczegółowy opis bitwy grunwaldzkiej, lecz aby ująć ją i wczuć się w jej rozmagach i potęgę...

Kongres Akademików

Doniosłe przemówienie min. Skrzyszewskiego

Mogę Was uroczystie zapewnić — zakończył swe przemówienie minister — że w tych wysiłkach...

Kto ponosi odpowiedzialność?

Odpowiedź radziecka na notę protestacyjną mocarstw zachodnich...

„Krzyżaków” nie zatrzaś! nie zmiel!

Bitwa pod Grunwaldem zakończyła się klęską Zakonu Krzyżackiego...

„To tylko jedno ich życzenie — piął się Trąba — aby mogli cudek krępie jakimkolwiek bądź sposobem posiadać...

Teraz pod Grunwaldem

Na polach dojrzewa zboże, a lany kwitnących ziemiaków przypominają kwiatki...

Radosne manifestacje w całym kraju

Przygotowania do święta 22 lipca

WARSZAWA (A.P.). Zbliża się dzień święta narodowego 22 lipca — święta trawienia PKWN...

Kongres Akademików

Doniosłe przemówienie min. Skrzyszewskiego

Mogę Was uroczystie zapewnić — zakończył swe przemówienie minister — że w tych wysiłkach...

Kto ponosi odpowiedzialność?

Odpowiedź radziecka na notę protestacyjną mocarstw zachodnich...

Młodzież wierząca a organizacje demokratyczne

W jeziorze Lubień, nad którym stał namiot króla Jagiełły i dokąd pnieł się Krzyżacy...

W sąsiedztwie mogiły Jungingena, który „uderzon ostrzem litewskiej sułły w usta i dwukrotnie raniony w twarz...

Na polach i w ogrodach Grunwaldu trwa codzienna praca Wolskich, Józwiaków i Kosobudzich...

Teraz pod Grunwaldem

Na polach dojrzewa zboże, a lany kwitnących ziemiaków przypominają kwiatki...

Radosne manifestacje w całym kraju

Przygotowania do święta 22 lipca

WARSZAWA (A.P.). Zbliża się dzień święta narodowego 22 lipca — święta trawienia PKWN...

Kongres Akademików

Doniosłe przemówienie min. Skrzyszewskiego

Mogę Was uroczystie zapewnić — zakończył swe przemówienie minister — że w tych wysiłkach...

Kto ponosi odpowiedzialność?

Odpowiedź radziecka na notę protestacyjną mocarstw zachodnich...

Młodzież wierząca a organizacje demokratyczne

W jeziorze Lubień, nad którym stał namiot króla Jagiełły i dokąd pnieł się Krzyżacy...

W sąsiedztwie mogiły Jungingena, który „uderzon ostrzem litewskiej sułły w usta i dwukrotnie raniony w twarz...

Na polach i w ogrodach Grunwaldu trwa codzienna praca Wolskich, Józwiaków i Kosobudzich...

Teraz pod Grunwaldem

Na polach dojrzewa zboże, a lany kwitnących ziemiaków przypominają kwiatki...

Radosne manifestacje w całym kraju

Przygotowania do święta 22 lipca

WARSZAWA (A.P.). Zbliża się dzień święta narodowego 22 lipca — święta trawienia PKWN...

Kongres Akademików

Doniosłe przemówienie min. Skrzyszewskiego

Mogę Was uroczystie zapewnić — zakończył swe przemówienie minister — że w tych wysiłkach...

Kto ponosi odpowiedzialność?

Odpowiedź radziecka na notę protestacyjną mocarstw zachodnich...

UWAGA!

Dyrekcja Zakładów Komunikacyjnych m. Wrocławia

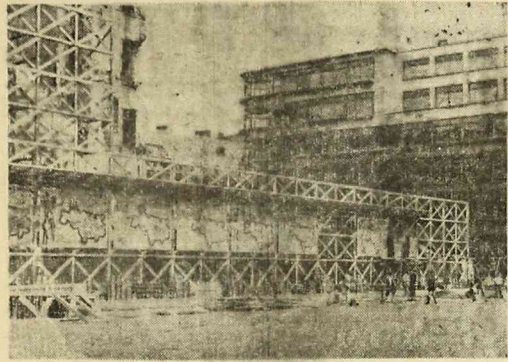
przypomina wszystkim korzystającym z ulgowej taryfy tramwajowej, że karty pracownicze, szkolne i rodzinne wydawane będą tylko w czasie od dnia 20 bm. do dnia 3 sierpnia rb. na zasadach stosowanych w mieście...

»PRZYJACIELA«?

Ja też chcę mieć w domu pismo dla siebie! Prenumerata mies. „Przyjaciela”, tygodnika dla starszych dzieci i młodzieży wynosi 40 złotych.

Dzieło trzechlecia

Czy ktokolwiek z mieszkańców Wrocławia osiadłych u nas od roku 1945-go mógł sobie wyobrazić, że w



Na miejscu dawnych ruin powstają wielkie planse i wykresy...

NASZA WYSTAWA

PAWILON „CZYTELNIA”

Przy budowie Pawilonu Spółdzielni „Czytelnik” prace dobiegają końca. Gdy wehdzimy do wnętrza, rzuca nam się w oczy duży góbus, umieszczony na metalowej liście, biegnącej od stropu do podłogi. Globus, poruszany motorem elektrycznym, ukazuje wszystkie ekspozytyry „Czytelnika” na całym świecie.

Sakleane planse nad globusem ilustrują obroty zagranicę Spółdzielni „Czytelnik”.

W osobnej gabinecie pomieszczono wydawnictwa „Czytelnika”, kierowna bezpośrednio na wieś i do świetlic fabrycznych.

Jednym z najbardziej efektywnych ekspozycyj Pawilonu jest mekietka Do mu Słowa Polskiego w Warszawie.

Za balustradą umieszczono daleko pisy raz teledzienniki „Hel”. W oza się Wystawy będzie zainstalowany aparat t. zw. telefona dla odbierania zjęć przesyłanych z innych miast.

W osobnej gabinecie pomieszczono wydawnictwa „Czytelnika”, kierowna bezpośrednio na wieś i do świetlic fabrycznych.

Jednym z najbardziej efektywnych ekspozycyj Pawilonu jest mekietka Do mu Słowa Polskiego w Warszawie.

Za balustradą umieszczono daleko pisy raz teledzienniki „Hel”. W oza się Wystawy będzie zainstalowany aparat t. zw. telefona dla odbierania zjęć przesyłanych z innych miast.

W osobnej gabinecie pomieszczono wydawnictwa „Czytelnika”, kierowna bezpośrednio na wieś i do świetlic fabrycznych.

Jednym z najbardziej efektywnych ekspozycyj Pawilonu jest mekietka Do mu Słowa Polskiego w Warszawie.

Za balustradą umieszczono daleko pisy raz teledzienniki „Hel”. W oza się Wystawy będzie zainstalowany aparat t. zw. telefona dla odbierania zjęć przesyłanych z innych miast.

W osobnej gabinecie pomieszczono wydawnictwa „Czytelnika”, kierowna bezpośrednio na wieś i do świetlic fabrycznych.

Jednym z najbardziej efektywnych ekspozycyj Pawilonu jest mekietka Do mu Słowa Polskiego w Warszawie.

Za balustradą umieszczono daleko pisy raz teledzienniki „Hel”. W oza się Wystawy będzie zainstalowany aparat t. zw. telefona dla odbierania zjęć przesyłanych z innych miast.

W osobnej gabinecie pomieszczono wydawnictwa „Czytelnika”, kierowna bezpośrednio na wieś i do świetlic fabrycznych.

Jednym z najbardziej efektywnych ekspozycyj Pawilonu jest mekietka Do mu Słowa Polskiego w Warszawie.

Za balustradą umieszczono daleko pisy raz teledzienniki „Hel”. W oza się Wystawy będzie zainstalowany aparat t. zw. telefona dla odbierania zjęć przesyłanych z innych miast.

W osobnej gabinecie pomieszczono wydawnictwa „Czytelnika”, kierowna bezpośrednio na wieś i do świetlic fabrycznych.

warunkach, w jakich znaleźliśmy się tu wtedy — już po trzech latach będzie się kończyć odbudowę

tak poważnie zniszczonych gmachów, jak siedziby: Uniwersytetu, Urzędu Wojewódzkiego, największe go Domu Towarowego w Polsce P. D. T., Izby Skarbowej i wielu, wielu innych instytucji? Wszak koszt odbudowy tych olbrzymich obiektów sięgał tyś astronomicznych! Wydawało się wówczas, że na taki wysiłek nie zdolamy się zdobyć przez dziesiątki lat.

Bo czyż można było przypuszczać, że nasza katedra, tak poważnie zniszczona, będzie już w tym roku w znacznym stopniu odbudowana, zaś obiekty zabytkowe — częściowo odremontowane, względnie zabezpieczone?

Można by długo wylizczać, jak wie le zostało w Wrocławiu zrobione; można by przytaczać cyfry i zestawienia ilości obiektów odremontowanych i ilości sal szkolnych, miejsc w szpitalach i oddanych do użytku izb mieszkalnych.

Dzisiaj w całym mieście widzi się gorączkową pracę i wyniki tej pracy. Dzisiaj zdanie, że wiele się zrobiło i że wszędzie widać znaczne postępy w odbudowie miasta — sty szy się na każdym kroku.

Coraz bardziej zmienia się sylwet ka Wrocławia. Z każdym miesiącem zmniejsza się liczba sterczących murów i wypalonych ścian.

Szkoły, szpitale i mieszkania, użytkowane przez 300 tys. mieszkańców — powstały w nader krótkim czasie. Żeby ocenić wielkość włożo nego w ich odbudowę wysiłku, trzeba się przejść od jednego końca miasta do drugiego we wszystkich kierunkach, trzeba chcieć i umieć patrzeć.

Bo wtedy przykuje oko narastanie i kształtowanie się poszczegól nych fragmentów miasta — ze zmianami w wyrazie i perspekty wie poszczególnych ulic.

Prawda: będzie się przy tym widzieć wiele zniszczonych budynków nadających się do remontu, a nawet partie miasta, w których odbu dowa jeszcze nie ruszyła. Ale, trzeba pamiętać, że miasto nasze uległo zniszczeniu niemal w 70 procentach; że zrujnowane dzielnice powstawały przez setki lat; że Wrocław nie jest jedynym miastem, który musi być odbudowany. Równocześnie prze cież odbudujemy dziesiątki innych miast, a ponadto — odbudowy jemy przemysł, rolnictwo, trans port — w wielu wypadkach od podstaw.

Wrocław z każdym dniem staje się piękniejszym miastem. Jakim był on przed wojną — nie ma dla nas znaczenia, bo zastaliśmy tu gruz. Wrocław dzisiejszy — to trzy letni wiek naszej pracy...

Na podstawie dotychczasowych jej wyników można liczyć na to, że jeszcze obecne pokolenie będzie oglą dać Wrocław nowy.

OGŁOSZENIA i reklamy RADIOWE na terenach Wystawy ZO

złogłoszenia i informacje: Polski Związek Zachodni Biuro Ogłoszeń i Reklam Radiowych, Wrocław, Piotra Skargi 21, tel. 36-48 wg. 8-16.

Wielki egzamin Wrocławia

Dziś, na trzy dni przed otwarciem Wystawy Ziemi Odzyskanych, zostaje oddany zwiedzającym pierwszy etap nast wystawowy — miasto Wrocław. Całe miasto jest jednym wielkim ekspozycją — jedną wielką wystawą.

Mija już gorączka przygotowań — więcej dziś już nie zrobimy. Stara liśmy się przygotować miasto nasze tak, jak tylko pozwalały nam nasze możliwości.

Wystawa miasta, to WYSTAWA CAŁEGO SPOŁECZEŃSTWA, które obecnie po trzech latach, zdaje egzamin z dokonanych prac, z uzyskanych osiągnięć.

Egzamin ten musi dla nas wypadć pomyślnie, ponieważ przygotowaliśmy się do niego solidnie i pilnie. Przyjeździ — oby — jedynie z table i wykresów dowie się o naszej pracy. Zadane jednak tablice i wykresy nie opowiedzą mu o tym, jak to własny mi rękami robotnicy tramwajów, czy gazowni, elektrowni, czy innych przedsiębiorstw, odgrzebywali z ru mowisk kawały żelaza, czyszcili je, składali w całość i budowali maszyną jedną, drugą, później budowali dach i stawiała fabryka.

Z pewnością dziś niedługo jeszcze z przyjeźdźcą wykrzyknie: „O, jak ten Wrocław dumny z naszego miasta — mówimy: „Jak już wiele odbu daliśmy w tym Wrocławiu!”.

Trzewstując biblije „na proza ku

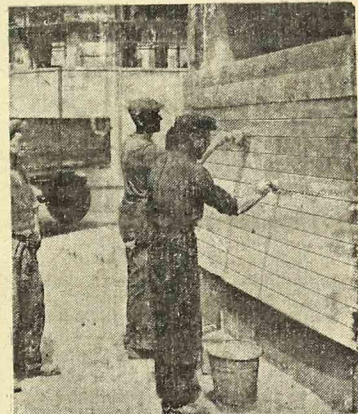
dziś świecił już przeszło 2 tysiące, a my głosimy z dumą, że ulice „są w świetle”. Niestety tablice nie mó wią, bo nie mogą mówić, o tej mrow czej pracy pracowników gazowni, któ rzy w ciągu trzech lat doprowadzi li do stanu działającego.

Miasto kto wie, że w maju 1945 r. w elektrowni miejskiej pracowało za ledwie 6 w ó o h Polaków, a z koń cem roku już 238. Dziś pracuje ich 1400. Gdy w tym historycznym już dniu nas robu — wyprodukowałyśmy 1 milion KWH, to po trzech latach potrafiłyśmy wyprodukować prawie 9 milionów KWH w ciągu miesiąca. Podczas gdy w maju 1945 r. ani jed na żarówka nie oświetlała ulic mia sta, dziś mamy 1700 lamp elektrycz nych.

Od maja do końca 1946 r. potrafi liśmy uruchomić 120 km rur wodę ciągawych, a przeszło 8 tysięcy do mów mogło korzystać z wody. W dniu otwarcia Wystawy mamy czyn nych 500 km rur, a z wody korzysta prawie 11 tysięcy budynków.

Przyjeździający na Wystawę, a może i niejedną z wrocławian — nie wie pewnie o tym, że w roku 1945 dopie ro we wrześniu zaczął kursować po mieście — pierwszy tramwaj, na fra sie niespełna 2 km. Dziś 16 linii tra m wajowych opasuje całe miasto, a tramwaje nasze przewozić będą tyśa ce przyjeździających na Wystawę i jesteśmy pewni, że podoleją zada nia.

Przykładów takich cytować mogli



Ostatnie pociągnięcia — ta kamienica jest już gotowa...

było Słowa”, śmiało możemy dziś go wiedzic „na początku był u nas — czyn”.

WYMOWA CYFR

A jednak i te tablice, choć zawiera ją jedynie suche cyfry, mogą nam du że powiedzieć

Mówią nam one o tym, że już w sierpniu 1945 r. — mieszkańcy miasta mogli korzystać z gazu, choć produk cja jego wynosiła zaledwie 108,000 metrów sześć. Dziś wynosi ona trzy razy więcej — 341 tys. metrów sześć. Podczas gdy w sierpniu 1945 r. odbiorców gazu było za ledwie kilkuset, to dziś mamy ich 36 tysięcy.

Gdy w maju 1945 r. nie świeciła na ulicach ani jedna lampa gazowa,

byśmy setki. Na każdym kroku rzuca ją się one w oczy. Nie ma ich na ta blicach, czy w wykresach, ale my, wrocławianie, znamy je na pamięć, wiemy o nich i szczeniemy się nim.

ZACZEŁO SIĘ OD 800 LUDZI

Zaczęliśmy tu budować w 800 lud zi. Obecnie jest nas 800 tysięcy. Co każdemu obywateli to wszystko, cośmy dotychczas zrobili, ale jednocześnie i to, co musimy jeszcze zrobić.

Nie, mówimy, że wszystko już jest zrobione. Przeciwnie — wiemy, że przed nami jeszcze dużo pracy i wie le wysiłków. Wiemy jednak, że tak, jak podoleliśmy dotychczas, tak też podolemy i w przyszłości. Miasto dumnie pokazuje swój wysiłek i wo la do całego kraju: Przyjeździacie i patrzcie!

Zbigniew Grotowski

Nasz dom jest Waszym domem

Kilkadziesiąt godzin zaledwie dzieli nas od chwili, gdy dźwięki Hymnu obwieszą Polskę i światu: Wystawa Ziemi Zachodnich otwart!

Dzień 21 lipca będzie jedną z najważniejszych dat nie tylko w dziejach Wrocławia, ale nowej Polski. WZO jest dokumentem, stwierdzającym wobec całego świata, że w przeciągu trzech lat dokonaliśmy tu dzieła olbrzymiego, nie mającego porównań w historii.

Berlin 1945 był punktem szczytowym zwycięstwa wojennego. Wrocław 1948 — to punkt szczytowy

ZWYCZAJÓW POKOJOWEGO, jakim jest zrepolonizowanie, zagospodarowanie i odbudowa Ziemi Odzyskanych.

Wrocławowi, miastu, które należy do najbardziej zniszczonych w Polsce, przypadł wysoki zaszczyt reprezentowania wraz ze swym regionem doświadczeń dorobku kulturalnego i gospodarczego Ziemi Odzyskanych.

Miasto nasze stało się niejako częścią składową Wystawy. Jest jej argumentacją ostateczną. Wystawa Ziemi Odzyskanych nie jest dziełem sztuki i techniki, odierwanym od życia, wystylizowanym, wyidealizowa-

świutu, widok barek na Odrze, tempo pracy w fabrykach — wszystko to składa się na codzienną pieśń miasta, głosząca, że:

JESTEŚMY I BUDUJEMY

Strzelista iglica, symbol wielkiej ambicji narodu — porwała naszą myśl ku przyszłości.

Patrzmy na kilkadziesiąt tysięcy młodozieży, szkoły wyższe, szkoły zawodowe, obozy „Służby Polsce”. Oto wyraza obok nas młody las, który krzepko trzymać się będzie Nadodrza.

— Będziemy — woła nam widok maszerującej Armii Młodych.

Wielkie dni Wrocławia miała wielką wymowę. Będzie to ostateczne zjednoczenie narodu. Uzyskaliśmy Wolność, zjednoczyliśmy się, odbu dujemy. Oto sens ideowy inicjatyw WZO.

W czasie trwania tych stu dni zjednoczenia, zbratania, porozumienia wszystkich klas, przedstawicieli wszystkich dzielnic, młodego i starszego pokolenia — musi panować we Wrocławiu odpowiednia atmosfera, atmosfera specyficznie wrocław ska.

W chwili, gdy hejnał z wieży ra-

tuszowej obwieścił, że wkroczyliśmy w ostateczny okres wystawowy — wszyscy mieszkańcy miasta musieli sobie uprzytomnić, że od tej chwili spadają na nich odpowiedzialne obo wiązki.

Każdy z nas ma być i musi być współgospodarzem Wystawy. Musimy witać serdecznie przyjezdnych pod hasłem „Nasz dom jest Waszym domem”. Spotkamy się tu wszyscy z nad Wisły i Warty, z Warszawy i Krakowa, z Podhala i Kujaw. Cała Polska przybywa tu, aby dowiedzieć się jak żyjemy, jak pracujemy.

Wystawa stała się niejako

MODELEM NASZEGO POSTĘPU we wszystkich dziedzinach życia. W Polsce, zacofanej gospodarce, po śpiech, oparty o gruntownie przepracowany program, jest nakładem dziełkością. Przez trzy lata do konaliśmy więcej, niż w ciągu tych lat, które dzieliły Powszechną Wystawę Krajową od roku 1918. A wtedy był to przecież okres lat jedena stu.

Wrocław musiał dotrzymać kroku blyskawicy WZO. I dotrzymuje. Ostateczny jednak egzamin zdamy do-

piero w czasie trwania WZO. Trzeba będzie pokonać wiele trudności komunikacyjnych, kwaterynkowych, aprowizacyjnych. Wszystko to zdo lamy opanować, jeżeli obok przyjezdni miasta, Zarządu Miejskiego, Dyrekcji Wystawy do pracy staną wszyscy mieszkańcy Wrocławia.

Uśmiech, uprzejma Informacja, u słudźność — są nakazem chwili. Natychmiastowa pomoc, interwencja może załagodzić wiele nieporozu mienia.

A w świecie Zjednoczenia, jakim jest WZO, nie może być najdrobniej szych nawet zgrzytów. Uprytomni jemy sobie, z jakim utęsknieniem idą wycieczki do Wrocławia, jak przykre spotkanie byłby rozczarowa nie, gdyby musiały narzekać na naszą gościnność.

Dlatego też ogłaszamy stan ostatecznego ostrego pogotowia. O każdej porze dnia i nocy bądnym przygotowani na przyjazd przyjeźdźców, bo przyjeźdźcą będzie nam każdy, kto przybywa podziwiać Wystawę i miasto.

Niech kraj cały dowie się dziś, że Wrocław czeka.

Bakycje biurokratyzmu

Opary biurokratyzmu ciągle jeszcze unesą się w różnych biurach. Dziś jeszcze wielu urzędników w rozmaitych urzędach uważa petenta za „dopust Boży” i jeżeli tylko może, unika normalnego załatwienia sprawy, względnie powołując się na sztywne paragrafy, w żaden sposób nie potrafi pojąc do niej od strony życiowej.

Pięknym przykładem takiego „skostniałego” biurokratyzmu może być np. kasjerka w gazowni przy ul. Trzebnickiej, która odmówiła przyjęcia zapłaty za gaz tylko dlatego, że „jest już godzina 13”. Czy naprawdę strata jeszcze 3 minut wpłynęłaby na tok urzędowania kasjerki? A może interesant, nie mogąc zapłacić właśnie w tym dniu rachunku, naraził się na inne, o wiele większe straty? Według paragrafów, kasjerka jest zupełnie w porządku, ale czy to jest uczciwe...?

Niestety, nawet dyrektorka Wystawy ZO nie potrafiła wyżyć się z zarzku biurokratyzmu, jakkolwiek właśnie po niej można by się było spodziewać, że pracując w odpowiednio szybkim tempie.

Oto w maju ogłosiła zapotrzebowanie na siły pracownicze. Kandydatki, które się zgłosiły, otrzymały wezwanie, by przybyły do dyrekcji na dzień 14 bm. godz. 10 rano. Zgłosiło się ich kilkanaście. Po całonocnym czekaniu (dosłownie) oświadczono im, by przyszły następnego dnia. I znów po kilku godzinach czekania dowiedziały się w końcu, że wolnych posad nie ma.

Czyż nie byłoby prościej wywieść karteczkę „wolnych posad nie ma”, zamiast skazywać na stratę czasu kilkanaście osób tylko dlatego, że ktoś w dyrekcji zbyt późno zorientował się, że pracowników już nie potrzeba?

Ale w takim wypadku naruszony byłby podstawowy kanon biurokratyzmu, że w urzędzie nie musi się myśleć.

Tuwiz.



Obywatele!

OBYWATELE

W dniach od 19-go do 23-go lipca br. odbędzie się we Wrocławiu Kongres Zjednoczeniowy i Zlot Młodzieży z całego kraju.

Dnia 21-go lipca br. w przeddzień Święta Odrodzenia zostanie uroczystie otwarta Wystawa Ziemi Odzyskanych i przegląd wspaniałego dorobku Narodu Polskiego.

Wrocław, stolica tych Ziemi, godnie uczci doniosłe w życiu Polski Ludowej chwile, godnie uczci IV Rocznicę Wyzwolenia.

Zwracam się i apeluję do wszystkich mieszkańców miasta Wrocławia, urzędów, instytucji, zakładów

Apel

Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej wystosował apel do wszystkich posiadaczy samochodów i furmanek ciężarowych, by ofiarowali bezpłatnie 10 godzin pracy i dopomogli do wywieżenia resztek gruzu, ziemi, śmieci itp.

Wszyscy wymienieni powinni się zgłosić w dniach 19 i 20 bm. na Placu Solnym o godz. 15-tej.

Spodziewamy się, że obywatele Wrocławia wezmą ten apel do serca i stawiając się na wezwaniu dowiodą swego prawdziwego społecznego stanowiska. Wiemy, że na wrocławian w każdym wypadku można liczyć.

pracy, poczynając od dnia 19-go lipca br. (poniedziałek) godz. 9-ta rano flagami i dekorowali swoje domy i gmachy. Zdjęcie flag winno nastąpić dnia 26-go lipca br. o godz. 8-mej rano.

OBYWATELE!

Jestem przekonany, że dołożycie

wszelkich starań, aby miasto nasze było odświętnie przybrane, aby iluminacje i dekoracje domów i gmachów były wyrazem głębokiego i świadomego patriotyzmu, jaki cechuje nasze społeczeństwo.

Prezydent Miasta:

BRONISŁAW KUPCZYŃSKI

Młodzież chłopska i robotnicza pragnie studiować

Kursy przygotowawcze na następny rok studiów akademickich dla młodzieży robotniczej i chłopskiej zakończył się niedawno.

Państwowa Komisja Weryfikacyjno-Kwalifikacyjna, z przewodniczącym mgr. Blaszczkowskim — przegzaminowała młodzież kursów. Na 177 kursistów nie zdało egzaminu zaledwie 22 osoby, przy czym 11 osób złożyło egzamin z wynikiem bardzo dobrym, 59 z wynikiem dobrym, a 85 z dostatecznym.

Abonentów kursu zostali skierowani na Politechnikę i na Uniwersytet. Na wydział prawny zgłosiło się 31 kandydatów, na humanistykę — 17, medycynę — 8, weterynarię — 2, na wydział rolny — 13, leśny — 12, na wydział elektro — mech. — 21, budowlany — 22, chemię techn. — 2 i na inne 8.

Prócz tego, na podstawie świadectwa ukończenia kursu 20 kobiet przyjęto do szkół publicznej służby zdrowia.

Kurs przygotowawczy powstał we Wrocławiu w czerwcu 1946 r. i podlega Tow. Kursów Przygotowawczych w Warszawie. Z inicjatywy wystąpiły organizacje młodzieżowe AZWEM „Życie”, ZNMS i „Wici”, w trosce o młodzież robotniczą i chłopską, która pracując

zazobowiązała się do tego, aby umożliwić im możliwość „dobijać” się na wyższe uczelnie. Kursy prowadzą prac. dwukierunkową naukową, w zakresie 4-ch klas gimnazjalnych, celem przerehabilitacji kursantów, celem przerehabilitacji i wychowania.

Wielką bolączką kursu jest brak własnej bursy. Dom przy ul. Lwowskiej 9, wypożyczony na bursę dla młodzieży chłopskiej i robotniczej, dotychczas nie został przekazany. Młodzież lokuje się tymczasem w domach akademickich.

Kursiści otrzymują stypendia z Min. Przemysłu, Min. Zdrowia i Komunikacji. Prócz tego Tow. Kursów przydziela zapomogi w wysokości 1000 zł miesięcznie. 70 procent kursistów korzysta z całkowitego utrzymania.

Na kurs-następny zapisy rozpoczną się 1 września. J. K.

Wkład rzemiosła wrocławskiego w odgruzowanie miasta

Rzemieślnicy wrocławscy postanowili przynieść się do uświetnienia Wystawy Ziemi Odzyskanych przez swój wkład w odgruzowanie miasta. Ich troską było, aby przynajmniej tereny, otaczające gmach rzemiosła — Izbę Rzeźmienniczą — przedstawiały się możliwie jaknajlepiej. Na zabrudzonych i podstarzonych cechach uchwalciono drobniej opodatkować się na ten cel pracy. Podjęto ją od 22 czerwca r. b.

Udało w niej poszczególnych cechów wykazać, że rzemieślnicy przeprowadzili według brzoń po 3 godziny dziennie każdy, co w całości dało 2132 dniówki.

Tej gromadnej uchwale nie podporządkowali się i nie spełnili swego obywatelskiego obowiązku jedynie rzemieślnicy Cechu Budowlanego. Sądymy jednak, że jeszcze przed Wystawą przyłączyli się oni do ogólnej akcji całego rzemiosła.

Wykonana dotychczas praca jest olbrzymia. Nadzor nad robotami sprawowała Izba Rzeźmiennicza, działająca w ścisłym porozumieniu i przy dużym poparciu kierownictwa odgruzowania miasta. Kierownictwo to okazało rzemieślnikom dużą pomoc przy pracy. Na szczególne podkreślenie zasługują posadnicy do nabycia w księgarni „Czytelniczka”, ul. Nowolki 13.

Jutro odbędzie się ostatnie przedstawienie Państw. Cyrku Din — Dona, który niestety nie pozostanie we Wrocławiu na okres Wystawy.

Wiele sklepów na głównych ulicach miasta zakaspirowało swe wystawy, w związku z przygotowaniem do kon. kursu estetyki wystaw i czystości wnętrza, który zaczyna się dn. 21 lipca b. r.

Generale „pranie” ulicy Świdnickiej urządziła wczoraj straż pożarna, zmywając strumieniami wody całą ulicę z kurzu i śmieci.

ze strony pik. Lewaskiewicza. Rzemieślnicy wrocławscy mogą być naprawdę dumni, że pomimo ciężkich zajęć zawodowych, dokonali pięknego dzieła.

Cena posiłków ustalona

(Mg.). Ustalona została ostatecznie gozdny, wydawania posiłków w punktach masowego wyżywienia w okresie Wystawy. Aby umożliwić przybywającym do Wrocławia rannymi poślami gościom spożycie ciepłego posiłku, stołówki będą wydawały śniadania już od godz. 6.30. Obiady otrzymywać będą konsumenci w godz. 12 — 15, a kolacje od 18 — 21.

Skalkulowano również ceny posiłków. Za śniadanie, składające się z trzech

Teatr

OPERA DOLNOŚLĄSKA — dziś o godz. 12-tej opera „Czar i Kukła”. W następnym tygodniu Wacław Wroniecki i Dżomira Frazakowa.
PAŃSZTWO TEATR DOLNOŚLĄSKI — o godz. 19.30 „Harry Smith odkrywa Amerykę” z Janem Kurnakowiczem.
TEATR POPULARNY o godzinie 19.30 „Fircyk w żałobach” komedia Złobckiego.

Kino

„SLASK” — ul. Świerczewskiego 87 — „Zagubione dni” (amer).

Kino WARSZAWA

nieczynne od dnia 18 lipca do dnia 21 lipca z powodu remontu. Poranek p. 4.

Knock-out

świetlany będzie w kinie Polonia o godz. 11.30. K 4030

„SCALA” — ul. Nikołaja 37 — „Rosenzweig i szesnastu księżyców” (ang). Cena biletów na wszystkie miejsca 36 zł.

Dozwolony od lat 8-miu. K 4008

„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53 — „Wieczna Ewa” (amer).

„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — „Admirał Nachimow” (radz.).

„FAMA” — Pse Pole — „Mocność na lekarstwo” (amer).

„Ladacznicy z zasadami we Wrocławiu?”

Najsympatyczniejsi satyrycy polscy — znakomici przekrojowy: Grodzienka Stefania, Brzechwa Jan i Mintkiewicz Janusz, oraz jeden z najwybitniejszych poetów Władysław Brodzicki wystąpią dwa razy w Teatrze Popularnym w poniedziałek 19 i wtorek 20 lipca o godz. 20-tej.

„Szefem protokołu będzie popularny artysta Teatru „Syrena” znany z filmu „Ostatni etap” — Kazimierz Pawłowski. Wspaniały program zawiera satyrę polityczną, aktualności, parodie i — rzecz prosta piękna poezję Broniewskiego.

Będzie to niezwykły wieczór, który wszędzie staje się sensacją artystyczną najwyższej klasy i rangi. Niewątpliwie i Wrocław stawi się tłumnie, aby podziwiać tych ulubieńców — autorów.

Kierownik Imprezy Literatów „Ladacznicy z zasadami”

K 4002 (ORTYM)

Ludwik Feliks FRYZE

Wieloletni dziennikarz, b. naczelny redaktor „Kuriera Porannego”, współpracownik „Kuriera Codziennego”, zmarł dnia 16 bm. w wieku lat 74.

W zmarłym tracimy powszechnie szanowanego koleżę i waznego osobowika.

Zaw. Oddziału Warszawskiego ZW. ZAW. DZIENNIKARZY R. P.

Notatnik wrocławski

Specjalny kiosk pocztowy uruchomiony będzie w sali kina „Slask” a czas trwania Kongresu Jedności Młodzieży. Kiosk ten przejmie całą obsługę pocztową — telekomunikacyjną. Posługując się on będzie specjalnym datownikiem okolicznościowym z na piśmie „Kongres Jedności Młodzieży Polskiej — Wrocław”.

Wystawa Plastyki okręgów Z. Z. P. A. P. Ziemi Odzyskanych otwarta zostanie dnia 20 lipca o godz. 17-tej. Wystawa mieścić się będzie w lokalu Związku Plastyków, ul. Ofiar Oświęcimskich 38.

Z dniem 1 sierpnia r. b. — wszystkie zakłady pracy, zaopatrywane dotychczas przez sieć rozdzielczą R.C.A. — przechodzą na zaopatrzenie przez powszechną sieć rozdzielczą (z wyjątkiem artykułów mięsnych).

20 lipca kończy się rozdział artykułów bawelnyńskich za II kwartał i po tym terminie wszelkie reklamacje nie będą uwzględniane.

Zjazd pieszczalarzy o charakterze ogólnopolskim odbędzie się w dniu 20 lipca w naszym mieście. W zjeździe weźmie udział przeszło 100 delegatów z całego kraju. Zjazd odbędzie się w sali konferencyjnej woi. zarządu Zw. Sam. Chłop. plac Legnicki 3.

Reportaże z Olimpiady w Londynie nadawane będą przez Polskie Radio od 27 lipca do 14 sierpnia codziennie od godz. 22.40.

Od jutra Wrocław będzie miał dwa razy dziennie bezpośrednie połączenia samolotowe z Warszawą. Ponadto są dogodne połączenia z Gdańskiem i Szczecinem.

Pokaz świetlenny połączonych zespołów szkół Min. Przemysłu i Handlu, w którym weźmie udział przeszło 400 uczniów, odbędzie się w Halli Ludowej dn. 23 lipca.

Ogólnokrajowa konferencja kierowników apoloczno - wychowawczych wchodzi w życie instrukcyjno - rewizyjny centrali Spółdz. Spo. „Spół-

lem” na dzień 19 i 20 sierpnia. Referat o „Rolę i zadaniach Spółdz. Spo. w Polsce Ludowej” — wygłosi ob. Zerkowski.

Na brak światła na ul. Na Szanłach — wskazują się mieszkańcy tamtejsi. Latnie gazowe już są, ale lampy jeszcze nie ma. W ogóle zaś światła nie mają mieszkańcy domu przy ul. Stawowej 2.

Piękne drzeworyty Bogdana Aręta, o tematyce lotniczej, które o wiele bardziej nadają się na dekorację mieszkań, aniżeli rozmaite kicz niemieckie, spotykane w naszych domach, — są do nabycia w księgarni „Czytelniczka”, ul. Nowolki 13.

Jutro odbędzie się ostatnie przedstawienie Państw. Cyrku Din — Dona, który niestety nie pozostanie we Wrocławiu na okres Wystawy.

Wiele sklepów na głównych ulicach miasta zakaspirowało swe wystawy, w związku z przygotowaniem do kon. kursu estetyki wystaw i czystości wnętrza, który zaczyna się dn. 21 lipca b. r.

Generale „pranie” ulicy Świdnickiej urządziła wczoraj straż pożarna, zmywając strumieniami wody całą ulicę z kurzu i śmieci.

Wrocław — Praga samolotem

Z dniem 21 lipca samoloty linii Warszawa — Praga będą lądowały w drodze do Pragi o godzinie 8.40 na lotnisku we Wrocławiu. W ten sposób Wrocław otrzyma bezpośrednie połączenie lotnicze z Pragą. Samoloty do Pragi kursują w środy i soboty. Czas trwania podróży — około 1 godziny.

„Ognisko Grunwaldzkie” w obozie młodzieży

Z okazji rocznicy bitwy pod Grunwaldem w obozie młodzieży szkolnej „S. P.” na Stadionie Olimpijskim urządzono „Ognisko grunwaldzkie”, na które przybyli członkowie przedstawieli władz wojewódzkich i społeczeństwa dolnośląskiego.

Wrocławianie, przyglądający się og-

nisku, gorąco oklaskiwali młodzież, która w stosunkowo krótkim czasie przygotowała imprezę z udziałem 4.000 osób. Szczególnie efektownym wypadła inscenizacja, przedstawiająca wyznanie się Słowiańszczyzny z napaorem germańskim w ciągu wieków.

Podziękowanie

Doktorowi KAZIMIERZOWI BUDZANOWSKIEMU, Ordynatorowi Szpitala Wszystkich Świętych, oddziału ocznego — za szesnastu operacji i uratowanie oka mego, tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie

Stefan Siwicki

Mówimy o naszym mieście

Wyciąg z wyciągu

W tramwajach narazicie roznieśczone przepisy dla publiczności, określające co pasażerom wolno, a czego nie wolno.

Jest to wyciąg z rozporządzenia Min. Komunikacji jeszcze z czerwca 1929 r. Robiąc z tego wyciągu w dalszym ciągu wyciąg — dowiadujemy się m. in. takiej np. rewelacji, że nie mogą korzystać z jazdy tramwajem osoby nie trzeźwe.

Zupełnie coś nowego. Dotychczas w godzinach wieczornych, jadąc tramwajem zawsze człowiek miał możliwość zetknąć się w jakimś obywatelu, lub gronie obywateli, którzy ujawniali w sposób aż nadto wyraźny swa alkoholowe przeżycia. Teraz to wszystko się skończy. Ano zobaczymy?

Inny przepis zaskoczył mnie również bardzo mile Mianowicie „stoi” wyraźnie, czarno na białym, że nie wolno palić w wozach tytoniu, a jedynie na pomostach można spokojnie pykać fajeczkę lub ssać papieroś-

Coś niebywałego. Doprawdy czy to nie są żarty, podane ku rozweseleniu pałaczy? Przecież nie nie

zgoda się. Wymięcia. Obrząz. Wyplak. Poinoszą bunt.

Zresztą kto wie? Może właśnie zastępują ich grzeźnie do przepisów. Może to robi na nich wrażenie? Bo właściwie nigdy nie wiadomo, jaką drogą można trafić do sera palacza.

Jest natomiast jeden przepis, który zmartwi wszystkich przyjadłców zwierząt. Dowiadujemy się bowiem, że nie wolno wozić w tramwaju psów: a nawet ptaków.

Jakże to? Pies wielki, jak ciele, istalnie może cokolwiek przeskakać w tramwaju. Ale mała pieska, piastowana na rękach, niby nie wolno, komuż zawsza swa obecnością? Wysunie lebek, pokręci uszka, ciemne, ciekawe śliki obróci na wszystkie strony, czasem szрекnie weselo, zdobolony z jazdy — i doprawdy nie zlego nie wyrzuci pasażerem, dając im nawet chwilę przyjemności popatrzenia na swe figle.

Zatem ten jeden punkt przepisów zmartwi posiadaczy i sympatyków psów. Wszystkie inne narazicie określają jasno prawa i obowiązki jadących. J. K.

Orleńta podwawelskie dają pokaz gry Kraków Wrocław 5:0

Bardzo źle jest z naszym piłkarstwem. Zasurowaliśmy się sukcesami WUZ-u w Kielcach, ale mit zwycięski rozwiłała repr. Częstochowy bijąc „Wrocław” oparty właśnie o graczy WUZ-u 3:1. Wczoraj wystawiono nową jedynastkę i wynik był jeszcze wyższy. Oczywiście na korzyść przeciwników, którym nie była bynajmniej repr. Krakowa (afisze), a po prostu krakowskie „orleńta”. Chłopy ci wystarczyli nie tylko do pokonania naszych piłkarzy, ale i na to, by dać im lekcję pogoda. Jak się powinno grać w piłkę nożną. Oby z tej lekcji skorzystał nie tylko piłkarze, ale i ci, którym powierzono szkolenie.

KRAKÓW — WROCŁAW 5:0 (2:0)

Przed sędzią p. Szapajntsem stanęły drużyny w nast. składach:

KRAKÓW: Lenhuter, Miksa, Koszuba, Mazur, Dudek, Więpiennik, BoczarSKI, Wadusiak, Stader, Walfinger i Wawruszka.

WROCŁAW: Krzyk, Dąbrowski, Arz, Czuż, Zorubek, Stasiak, (Gorpoń), Hanusz, Borek, Bienkowski, Zabicki i Marutia.

Od pierwszego dotknięcia piłki, aż do końcowego gwizdka, gra toczy się pod nieustanną przewagą doskonałych piłkarzy krakowskich. To, że po kwadrans nie było pojedyńczej 3 bramki, zadziwiało należy Krzykowi, który nadal jest jednym jasnym punktem drużyny. W 12 min. gry Zabicki ma okazję do zdobycia bramki, ale strzela w aut. To samo robi 5 metr. od pustej bramki Bienkowski i znów Zabicki. Krakowianie, pięknie podani miłają z łatwością pomoc wrocławską.

wykorzystując świetnych skrzydłowych Wawruszka i Boczarowski. W 22 min. Boczarowski z pięknej przebiegu zmusza Krzyka do kapitulacji. Jest 1:0 dla gości!... konsternacja na trybunach.

Wrocławianie zrywają się do ataku na bramkę gości pada kilka niecelnych lub łatwych do obrony strzałów. Tego zrywu wystarcza na 10 minut, kiedy to Stadler zdobywa z winy Mroza drugą bramkę dla Krakowa.

PO PRZERWIE

Fo przerwie gra tylko Kraków. Było nam przykro słuchać uwag dziennikarzy z Warszawy i Krakowa. Opinię naszego sportu ratowała sprawliwa widownia, oklaskująca doskonałą grę Wawruszka, Kaszuby, Boczarowski i rozpaczliwe pałady Krzyka, gwiżdżąc głośno, a często przy okazji pomocników i „tańców podbramkowych” naszych napastników.

W tej chwili notujemy tylko bramki, które strzelił w 12 min. Wawruszka, Walfinger (23 min.) i Boczarowski w kilka minut przed końcem.

Sędzia p. Szapajntsi spisał się lepiej od piłkarzy wrocławskich, ale gwizdał stanowczo za często.

Widzów ok. 5.000.

Pilkarze »Gwardii« walczą o mistrzostwo

Wczoraj na Stadionie AZS-u, rozpoczęły się rozgrywki piłkarskie „Gwardii” z woj. wrocławskiego. Turniej odbywa się systemem pucharowym.

Interesująco wyglądał mecz między Gwardią z Wrocławia, a Gwardią z Sycowa. Wygrała po ładnej walce Gwardia Wroc.

Na wyróżnienie zasługują również drużyna Gwardii KBW Wrocław, która rozgromiła Gwardię Strzelin w stosunku 6:0.

Dalsze wyniki: Legnica — Koźuchów — 1:2, Jelenia Góra — ORMO Wrocław — 6:1, Dzierżonów — Bystrzyca — 2:3, Lwówek — Milicz — 1:0.

Należy podkreślić ambitną i koleżeńską atmosferę mistrzostw. (td.)

Cześć zwycięzcom

W meczu piłkarskim piłkarze czeszy Zabovresky pokonali repr. miasta Wałbrzycha 6:0 (3:0).

Diś Zabovresky gra z Polonią w Świdnicy. (dm.)

DZIS NA AUTOSTRADZIE MISTRZOSTWA SZOSOWE POLSKI

W udziałem wszystkich asów kolarskich. Start o godz. 10-ej (autostrada, 3 km. od studia Polskiego Radia na Krzykach, meta w tym samym miejscu ok. godz. 14-ej).

Igrzyska młodzieżowe szkół przemysłowych

W ramach Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu, Młodzież Szkół Przemysłowych Ministerstwa Przemysłu i Handlu przedstawi swój darobek kulturalny i sportowy.

W dniu otwarcia Wystawy rozpoczyna się na Malym Stadionie Olimpijskim finały Głównych Igrzysk Sportowych Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu z udziałem 2.600 zawodników reprezentujących 50 szkół. Zawody odbywać się będą w dniach 21, 24 i 25 lipca. W dniu 21 lipca o godz. 14-ej odbędzie się na Malym Stadionie Olimpijskim pokaz gimnastyki zbiorowej oraz tańców narodowych i regionalnych (w grupach po 100-200 osób).

Radosne święto SP

Dziś o godz. 10.15 odbędzie się na Stadionie Olimpijskim pierwszy pokaz wspólny organizacji „Służby Polsce”.

Na program złożą się: Defilada, którą poprowadzi główny komendant obozu mgr. Zawrocki, po czym gimnastyka obozu mekijskiej, barwna inscenizacja p. t. „Ziarno nie młodzieży”, pokaz gimnastyczny dziewcząt, sztafeta 4x100 m i pokaz zaprawy bokserskiej.

Najpiękniejszym widowiskiem będzie prawdopodobnie taniec narodzi, wykonany przez dwa tysiące junaków.

Na zakończenie usłyszymy marsz „Służby Polsce”, odegrany przez połączone orkiestry.

Otwarcie toru żużlowego na Stadionie Olimpijskim

Otwarcie nowego toru żużlowego we Wrocławiu zapoczątkuje nowy etap rozwoju naszego sportu motocyklowego.

Mistrzostwa bokserskie

W dniach 17 i 18 lipca (sobota i niedziela) odbędą się mistrzostwa ZZZ „Odra” — Wrocław organizuje turniej pięcioboju z udziałem ZZZ „Atom” — Świdnica, ZZZ „Piaś” — Legnica oraz ZZZ „Odra” z Wrocławia. Zawody powyższe zostaną rozegrane w Lubsku koło Zagania.

Walka toczy się będzie o indywidualne tytuły mistrzostw ZZZ — Dolnego Śląska. Zdobywcę tytułów wezmą udział w ogólnopolskich mistrzostwach kolejarzy.

Z boisk i ringów

W PIŁKARSKIM SPOTKANIU O MISTRZOSTWO pracowników przem. skoczona, reprezentacja Wrocławia pokonała Warszawę 2:1 (2:0). Goście byli reprezentowani przez zespół Garbarni w Brzeżu.

DRUŻYNOWE MISTRZOSTWA POLSKI NA TORZE, które swego czasu były ulętaszane, została powtórzona tym razem w Łodzi. Organizuje je Łódzki Okręgowy Związek Kolarski.

FINAŁOWE SPOTKANIE W STREFIE EUROPEJSKIEJ o puchar Davisa pomiędzy tenisistami Szwecji i Czechosłowacji rozpocznie się w Pradze w dniu 27 bm. i trwać będzie do dn. 29 lipca.

POLSKI ZW. PIŁKI NOŻNEJ POSTANOWIł zawiesić kluby ANS i Garbarni. Pierwszy klub za nieuregulowanie kary grzywny 3100 zł, zaś krakowianin za niezapłatę należności z tytułu nieuszczonej taksy sędziowskiej meczu w dniu 6.6. Garbarnia — Widzew. Poza

tap rozwoju naszego sportu motocyklowego.

Stadion Olimpijski stanie się od 25 b. m. najpomniejszą obiektem tego typu w Polsce i umożliwi organizację wielkich imprez o znaczeniu międzynarodowym.

Taką właśnie imprezą są I-sze wyścigi o nagrodę komisarza Wystawy. min. Kościńskiego i prezydenta Wrocławia, B. Kupczyńskiego.

Do zawodów zgłoszyli się już najpóźniej kluby Warszawa, Kraków, Warszawa, Katowice, Łódź, Wrocław, Kalisz i Brzegu.

Dalsze zgłoszenia przyjmują sekretariat klubu od godz. 18 do 21. Adres: Wrocław, ul. Stenkiwiecka 127.

Pocztowcy Wrocławia wygrywają

Na stadionie pocztowym w Poznaniu rozpoczęły się II Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Pocztowców, które zgromadziły na startie ponad 500 zawodników i zawodniczek.

Piłka siatkowa panów: Katowice — PZT (Warszawa) 2:0, Wrocław — Gdańsk 2:1, Katowice — Poznań 2:0, Warszawa — Kraków 2:0, Szczecin — Łódź 2:0, Poznań — Wrocław 2:0, Olsztyn — Łódź 2:0.

Piłka siatkowa panów: Warszawa — Lublin 2:1, Kraków — Łódź 2:0, Katowice — Wrocław 2:1, Olsztyn — Szczecin 2:1, Warszawa — Łódź 2:1, Wrocław — Szczecin 2:1, Kraków — Gdańsk 2:0, Kraków — Lublin 2:0, Warszawa — Poznań 2:0, Gdańsk — Łódź 2:0, PZT (Warszawa) — Warszawa 2:1, Katowice — Olsztyn 2:0.

DZIĘKUJEMY

za podziwianie przesłane nam przez uczestników II Ogólnopolskich Mistrzostw Pocztowców w Poznaniu i życzymi dalszych sukcesów

Redakcja

Benzyna dla sportowców

Sportowcy i mieszkający Sopolna, Zalesia i Zaczisa, posiadający maszyny i auta będą mogli już od dnia 17. 7. 48 r. nabywać paliwo i materiały pędne w nowej stacji benzynowej, założonej staraniem Komitetu Odbudowy Stadionu Olimpijskiego przy ul. Mickiewicza z wyjątkiem benzyny zlotowej. Stacja będzie czynna dzień i noc w okresie Wystawy Ziem Odzyskanych.

Dochođ przeznaczony wyłącznie na cele dalszej odbudowy Stadionu.

Nowy leader Tour de France

XIV-ty etap wyciągu kolarskiego dookoła Francji zakończył się zwycięstwem Włocha Bartali, który dysponuje 265 km z Briancon do Aix Les Bains przebył w czasie 9:30:18 godz. przed Beligam Ockersem — 9:36:11 godz., Francuzem Lapebie — 9:37:21 oraz Belgami Van Dykiem i Schotte'm.

Dzięki temu zwycięstwu Bartali wysunął się na czoło w klasyfikacji ogólnej i prowadzi w wyciągu z łącznym czasem 100:01:05 godz. przed Beletem (Francja) — 100:09:08 godz. Lapebie (Francja) — 100:30:07. Czwarte miejsce zajmuje Belg Schotte — 100:30:08 godz.

Do XIV-go etapu wyciągu z Briancon tylko 83 kolary. Etap był niezwykle ciężki. Zawodnicy natrafiali

w górzystym terenie na silny deszcz i zimno dochodzące do 2-och stopni poniżej zera.

Na trasie wycofało się dalszych 14 kolary.

Inż. Szuizer w barwach »Burzy«

Znakomity motocyklista walbrzyjski inż. Szuizer przeniosł się do wrocławskiej Burzy, która przygotowuje się do skierowania do walk o wejście do II ligi żużlowej.

W najbliższych imprezach na olimpijskim torze żużlowym inż. Szuizer będzie już startował w nowych barwach.

BOLESŁAW KARPINSKI

Dziewczyna i atom

Jenny Wood, córka miliardera, przynajmniej narzeczonemu, że zakończyła się w kimś innym.

Był to mały posażek z malachitu, przedstawiający nagą dziewczynę na tronie. Z przeszłej, kunstownie wyrzeźbionej twarzy patrzyły puste oczodoly. W obu dłoniach tkwiły jakieś egzotyczne kwiaty.

- Bogini miłości.
- Skąd ją masz?
- Przywoziłem ją kiedyś z wysp polinezyjskich. Tu byleby czczą ją od niepamiętnych czasów. Czy widzisz, że jest ślepa?
- Tak.
- A to, co trzyma w rękach, to nie są kwiaty. Jeden z nich jest nim na prawdę, ale drugi, to tylko oset. Bogini nie rozróżnia ich, oba podnosi do ust.
- Co to ma znaczenie?
- To, że byłoby mi przykro, gdybyś pokludała się ostem. Przyglądała się uważnie posażkowi.
- Tak... — powiedziała po chwili. — To wszystko, co o niej wiesz?
- Wszystko, co opowiadał mi na wyspie.
- To posłuchaj teraz, co ja ci o niej powiem!
- Znasz ją?
- Znam. Może nie tę samą, nie polinezyjką, ale to wszystko jedno! Miłość jest wszędzie jednakowa.
- Powiedź...
- Jest jednakowa na pewno! Mówiłeś, że ta twoja

bogini trzyma w jednej ręce kwiat, a w drugiej oset, i nie może ich odróżnić, bo jest ślepa, prawda?

- Tak.
- Ale powiedziała, że podnosi ona obie dłonie do twarzy.
- Tak to wygląda.
- I tak jest. Podnosi obie dłonie do twarzy, bo chociaż jest ślepa, to jednak pozna, co jest kwiatem, a co ostem. Wyczuje to po zapachu.
- Fred zmarszczył czoło.
- Teraz ja z kolei muszę się ciebie zapytać, co to znaczy?
- To, że możesz nie obawiać się o mnie. Nie pokłuje się ostem. Może jestem ślepa, ale węch mam czuły, poznam zapach miłości.
- Chwile milczał.
- To dobrze — powiedział w końcu. — Chciałbym, aby tak było. I ja... nie stanę ci na drodze.
- Zbliżła się do niego i położyła mu dłoń na ramieniu.
- Czy ci nie jest przykro?
- Nie, jeżeli tylko będziesz szczęśliwa, jeżeli na prawdę trzymasz kwiat w dłoni... będę szczerze radował się.
- Dziękuję ci, Fred!
- Wyciągnął papierosa z kieszeni, stuknął nim o powierzoną pudełka i zapytał niespodziewanie: — A jak się tam sprawuje Hopkins?
- Dziewczyna podwała gwałtownie głowę.
- Skąd ci to przychodzi na myśl?
- Nic, tak sobie... Przypomniałem sobie, że był on przecież moim narzeczeńskim prezentem dla ciebie.
- Począgnął papierosa i spojrzał na zegarek.
- Muszę już iść. Dowiedziła, Jenny!
- Odszedł. Jego wytworna sylwetka migąła jeszcze przez chwilę pomiędzy drzewami parkowej alei, po czym znikła gdzieś za zakrętem.
- Jenny śledziła go szeroko otwartymi oczyma.

XV.

Niedaleko katarskich brzegów wyrasta z morza malownicza, skalista, wysypka. Próżno by szukać jej w zwykłych atlasach: test na to że mała. Może tylko na amerykańskich, a zwłaszcza japońskich, mapach sztabowych może na by odnaleźć czarny punkt, ustalający miejsce jej wśród niezliczonych przestrzeni oceanu. Pomimo drobnych rozmiarów wysypka posiada swą wspaniałą przeszłość. Przed laty były z niej w morską dal niezliczone światła, a śmiechy, gwar i wesole dźwięki muzyki słychać było w pogodne noce na wiele mil dokoła. Później wszystko się zmieniło. Właściciel tego zamkniętego w sobie światła, znany bogacz amerykański, zbankrutował i wyspa przeszła w inne ręce. Nowy gospodarz nie tylko nie podtrzymał świętej tradycji swego poprzednika, ale nawet nie odwiedził tej posiadłości, a z czasem zupełnie o niej zapomniał.

Wysypka wyludniła się, marmurowy pałac opustoszał, wspaniałe tarasy, opadające szerokimi stopniami w morze, zarosły chwastami.

Tylko jeden człowiek pozostał na wyspie: stary ogrodnik, Nickolson. Gdy wysypkę opuścili wyspa, on jeden chciał się z nią rozstać. Zamieszkał w bocznym skrzydle pałacu i prowadził samotne, pustelnicze życie.

Z czasem zdiwaczała. Wrodzona skłonność do religijnej egzaltacji zamieniła się u niego w chorobliwą manię. Jeszcze gdy wyspa rozbrzmiewała beztroską wrzawą wesołego towarzystwa, Nickolson zaszywał się często gdzieś w gaszczaku i wśluchując się w gróźny szum oceanu, oddawał się surowym rozmyślanom. To życie, jakie toczyło się obok niego w pałacu — lekkomyślne, rozkoszom oddane, pogańskie życie — napawało go mistyczną trwogą. Pożęgnił pomruk fal, rozpryskujących się o skaliste brzegi wyspy, skłębione chmury mgieł, otaczających ją niekiedy w przeniknionej zaszronie, a w czasach burz, jeśli przelatujących wichrów i bliski piorunów, były dla niego zapowiedzią zbliżającej się kary. Przypominał sobie zaszysane kiedyś reguły jakiejś pokutniczej sekty i w ukryciu oddawał się ascetycznym praktykom. Gdy został sam na wyspie, mania jego rozrosła się z niepowstrzymaną siłą. Całe dni spędzał na modlitwach, leżał krzyżem, biczował się i rozczyszczał się w porotwach św. Jana, oczekiwał końca świata.

(dalszy ciąg jutro)

ZWIERCADŁO

18.VII.1948 r. Dodatek niedzielny »Słowa Polskiego« - Nr 25 18.VII.1948 r.

Stanisław Ziemak

Maniifest Przełomu Zródła narodowego entuzjazmu

LPIEC 1944 roku pozostanie w pamięci naszego pokolenia okresem niezapomnianym. Zakńczył się w nim bowiem jeden z największych dramatów, jakie zapisały na swych kartach dzieje Polski.

Niemcy cofający się wtedy z naszych ziem pod naporem Armii Czerwonej, obracali kraj w perzynę. W ciągu długich dni stupy dymów na horyzoncie unosiły się wysoko, zasłaniając widnokrąg kłębiącymi się chmurami. Gdy zapadała noc, wschodnie polacie Ojczyzny zamieniały się w wielkie morze płomieni, rzuciących na niebo złowieszcą łunę. Odgłosy kanonady ze zbliżającego się frontu roznosiły po Polsce grozę wojny, przewyszczającej swą niszczycielską siłą wojnę, jakich widzenia były na sze ziemię kiedykolwiek przedtem.

Po raz drugi w życiu jednego pokolenia ulegał zagładzie dorobek narodu, osiągnięty jego trudem na przestrzeni dziesięcioleci. Zaprzeczając ów dorobek ten sam wróg.

Tym razem historia się powtórzyła

Przed dwadziestu dziewięciu laty obraz nad Polską był ładujący podobny; w lipcu i sierpniu 1915 roku przedzierające się na wschód armie Hindenburga stały się przyczyną równie niszczycielskiego dzieła. Miały nawet tych samych przeciwników: broniące się przed germanizacją zaborcząca narody słowiańskie.

Kto widział oba obrazy społeczeństwa na obrymich obszarach Polski rezultatów ludzkiego mozółu, musiał zbudzić w sobie świadomość wielkich błędów, tkwiących w układzie stosunków politycznych na wschodzie Europy. Skoro wzorem przodków potomkowie Krzyżaków — czyniący sobie z hasła: „Drang nach Osten” jedno z narodowych przykazań — mogli w okresie ćwierci wieku dokonać dwukrotnie podboju ziem słowiańskich, te błędy stawały się dla każdego myśliciego człowieka uderzające. Budziły one w sercach bunt zarówno przeciwko odwiecznemu wrogowi, jak i meżom stanu ciężko doświadczanych narodów, nadających w przeszłości kierunek dziejom wypadkom. Albowiem w obu wojnach stawało się oczywiste, że tradycyjnemu parciu Niemiec na wschód może położyć kres jedynie: braterska więź Słowian, zgodne ich współzycie i wspólne zabezpieczenie swych terytoriów przed niemiecką zaborczością.

Człowiek w obliczu nieznanego jutra

Gdy uchodzące hitlerowskie dywizje przesuwały się na zachód, w tysiącach zniszczonych wsi i miast ukazały się plakaty z treścią Maniifestu Lipcowego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Gromadziły one tłumy ludzi w chwili ciężkiej depresji; większość ich bowiem straciła dach nad głową i stanęła przed niewiadomym jutrem.

Maniifest był dla tych ludzi pierwszym przeżywkim nadziei: narodowej i osobistej. Przerwał on spór dwóch bratnich narodów, łącząc je w odrębną walkę, sprzymierzał w budowie takiej przyszłości, która wreszcie kładła kres agresywnej polityce Niemców, zapewniając sąsiadującym z nimi krajom długotrwały pokój i odzyskanie ziem podbitych w ciągu wieków.

Polakom nadto ów Maniifest przynosił zapowiedź przemian społecznych, o które walczyli pokolenia bo

juowników za sprawę wyzwolenia ludu. Oddawał on ziemię chłopom, likwidował wyzysk robotników, udostępniał masom oświatę i przekazywał ludowi władzę.

Od tej chwili Rzeczpospolita, rządzona od zarania swych dziejów przez elementy wsteczne i parokrotnie doprowadzana przez nie do upadku — miała być kierowana przez pracowników jej fabryk, przez oraczy jej ugorów i przez trudzącą się nad podniesieniem kraju na wyższy poziom ekonomiczny i kulturalny inteligencję.

Był to więc głęboki przełom we wszystkich dziedzinach narodowego istnienia.

Przełom ten niesioy na pola Mazowsza na swych zwycięskich bagietach Armia Czerwona i sprzymierzone z nią Wojsko Polskie. Stało się więc w owe lipcowe dni to, co stać się winno było dawno; bo zapewniając w swych skutkach pokój na wschodzie Europy, otwierało zarazem całą Słowiańszczyznę najwspanialsze możliwości rozwoju. Dwa narody o wielkiej sile materialnej, o obrymym bogactwie duchowym, o najwyższych aspiracjach kulturalnych — usunęły ze swoich dróg sztuczne dziełce je przeszkody i w obliczu powstających przed nimi niebezpieczeństw, znalazły się we wspólnym szeregu obrońców wolności i budowniczych lepszego jutra.

Ile to podyktowane mądrością polityczną przymierze dało naszemu narodowi, dobitnie wykazały trzy następane lata, Polska odzyskała swe piastowskie dziedzictwo, stanęła twardą stopą na Odrze, Nysie i Bałty — i dzięki wspaniałemu uprzedmyślowieniu swych starych ziem, szybko wraca do zatarcia straszliwych wojennych spustoszeń. Nie niepokoją jej dzisiaj ani rewizjoni-

styczne tendencje głoszone na Zachodzie, ani zawierane tam z Niemcami nowe przyjaźnie, ani zapowiedzi hitlerowskich niedobitków o swym powrocie na odebrane im polskie — — — Granic Polski strzegą obecnie nie osłepieni nienawiścią do nowej Rosji magnaci, nie dbający nade wszystko o swe interesy potentaci przemysłowi, nie przerażeni nowymi prądami wrogowie ludowładztwa — lecz naród, Naród sprzy mierny ze Związkiem Radzieckim, z całą Słowiańszczyzną, z obzem postępu we wszystkich krajach.

Rodowód twórczych dzieł narodu

Fakty te znalazły swój rodowód w Maniifestie Lipcowym.

Wszystko zatem co Polska osiągnęła w okresie ostatniego trzechlecia swej niepodległości, bierze swój początek z tego wielkiego, historycznego aktu; dzięki niemu lud wiejski zaprzęgał swoje ugory, robotnik przetwarza bogactwa naturalne, inteligencja razem z obu podstawowymi warsztatami narodu utolesza aparat państwowy, rozbudowuje przed myśl, rozpowszechnia oświatę, podnosi kulturę kraju.

Świadomość, że te wszystkie twórcze dzieła służą nie jedynie celowi, że zapewniają krajowi wzrost jego mocy, a narodowi pokój i dobrobyt, wytwarzają w pracy — na roli, w fabrykach, w biurach i w instytucjach naukowych — obrymym entuzjazm, pomnażający siły społeczne i potęgający naszą wiarę w przyszłość.

Są to skutki dalekoczołnej myślności polityczno-społecznej, zawartej w Maniifestie Lipcowym; w akcie woli mas ludowych, w akcie dziejowego dla Polski przełomu.

Biała kruki wrocławskie

W ramach ogólnej Wystawy Z.O. otwarta zostanie w Ossolinie nieznanie ciekawa, posiadająca obrymym znaczenie propagandowe wystawa pt. „Dzieje języka polskiego na Śląsku” obrazująca prz. pomocy cennych silesiaców, map i wykresów zewnętrzne dzieje polszczyzny śląskiej.

Udało nam się uzyskać wywiad z jej głównym organizatorem, profesorem Uniwersytetu Wrocławskiego, dr Stanisławem Rospondem, który wraz ze swymi asystentami i przy współudziale studentów gromadził mozolnie rozrzucone po całym Dolnym Śląsku, niezwykle cenne dokumenty i zabytki językowe.

— Jak długo trwały prace przy gotowaniu do tej Wystawy?

— Właściwie od chwili rozpoczęcia prac językoznawczych wrocławskiego „Instytutu Filologii Polskiej i Słowiańskiej”. Gromadził on i opracowywał od przeszło dwu lat silesiaca z ramienia Instytutu Śląskiego, przy finansowym poparciu Urzędu Wojewódzkiego we Wrocławiu. A sfinalizowanie tych prac w okresie Wystawy Z.O. oraz ich ekspozycja jest dużą zasługą Ossolinie i jego kierownictwa.

— Jakiego rodzaju ekspozycje znajdują się będą na Wystawie „Dzieje języka polskiego na Śląsku”?

— Przede wszystkim najcenniejsze, średnio-wieczne zabytki polskie, usprawiedliwiające w pel

ni twierdzenie, że Śląsk był czołem polskiej kultury piśmiennej. Chłuba Wystawy jest pierwsze zdanie polskie z r. 1270 r. „Księgi Henryrcyjskiej” odnalezionej w zbiorach archiwum archidiecezjalnego we Wrocławiu — i pierwszy druk polski z r. 1475 — inkunabuł, tancerzy własność Biblioteki Uniwersyteckiej.

Piętnastowiecznych silesiaców mamy 8, między nimi ciekawy rękopis łaciński z tekstem polskich modlitw i pieśni kościelnych.

Zwiedzających zaciekać z pewnością oryginalny dyplom cechu wrocławskich rzeźników wydane go polsku w naszym mieście w r. 1512-tym.

Wszystkich ekspozatów będzie około 300. Wymienie z tego jeszcze 50 cennych poloniców, pochodzących z XVII i początku XVIII wieku. Odkryła je w stosach różnych papierów nieuporządkowanego jeszcze wtedy Archiwum Państwowego p. Aniela Stojanow ska.

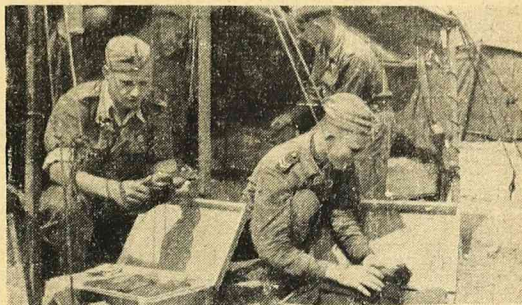
— Czy zdaniem pana profesora wystawa ta obudzi większe zainteresowanie wśród przybyłych do Wrocławia wycieczek zagranicznych i czy sońr swe zadanie wobec cudzoziemców?

— Z pewnością tak. Szczególnie dużą wagę przywiązujemy do roli propagandowej naszej wystawy w okresie światowego zjazdu intelektualistów, który wkrótce odbędzie się we Wrocławiu. Oryginały, rękopisy i teksty,

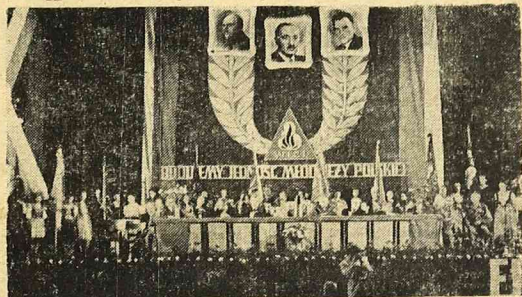
Na dzień Zjednoczenia Młodzieży Polskiej



„Sluzba Polsce” przy odbudowie Warszawy



Pierwszy turnus Sluzby Polsce — s konczony Jedziemy do domu!



Krajowy Zjazd Delegatów Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wielki”, który odbył się w Warszawie w sali „Roma”



Zjazd niezwykłej delegacji Osi UE w ośrodku szkoleniowym im. St. Dubois w Otwocku



Organizacje młodzieżowe ZWM, OMTOR, Wiel porządkują zieleńce

objektywnie ilustrujące dorobek polskiej myśli na Dolnym Śląsku, stanowiąc będą jeden z najbardziej przekonywujących dowodów odwiecznej polskości tej Ziemi Odzyskanych.

— W jakim układzie pokazane będą zbiory wystawy?

— W chronologicznym i tematycznym. Od wczesnego średniowiecza, poprzez prądowo-wiekowe kulturalne Śląska, aż do czasów brutalnej, systematycznej germanizacji tych ziem przez Frydery-

Wkład przygotowała Maria Gwiżdżówna

Kolorowe bakterie

Dziwny jest świat bakterii. Te małe istoty żywe po raz pierwszy ujrzało oko ludzkie na początku XVII wieku. Wtedy to Holender Leewenhoeck, szlifując brzytwy wyprodukował soczewki, z których po odpowiednim złozeniu zbudował pierwszy mikroskop. Przy rząd ten ostatnio, znacznie udoskonalony, umożliwia zdumionemu czło wiekowi zobaczyć na przykład w kropli wody niezliczone świat istoty o najrozmaitszych kształtach, mniej lub więcej żywo ruchomych. Tworzy wie, biorą bardzo żywy udział we wszystkich przejawach życia.

Wszystkim prawdopodobnie wiadomo, że istnieją bakterie, wywołujące u roślin, zwierząt i ludzi choroby, szerzące się jak lawina i pociągające za sobą śmierć tysięcy a nawet milionów istot. Z drągłej znow struny niektóre gatunki bakterii spełniają funkcje pozytywne. One to przecież, stale przebywając w przewodzie pokarmowym ludzi i zwierząt, skutecznie wspomagają soki jelitowe w procesach trawienia. One wywołują fermentację octowa, winna, mleczną itp.

Dobroczynna rola bakterii w świecie roślin jest bardzo duża; agronomowie od dawna zastanawiali się nad urodzajnością gleby, związana z nią jest obecnością azotanów, mimo ciągłego ich wypłukiwania przez deszcz. Okazało się, że

producentami azotanów, tego składnika niezbędnego dla rozwoju roślin, są właśnie bakterie. Istnieją specjalne gatunki bakterii, mające zdolność zamiany amoniaku na azotyny i następnie utleniania ich do azotanów.

Blizsze badania bakterii wykazały, że są one nie tylko przyczyną różnych chorób, nie tylko wywołują procesy fermentacyjne i gnicia, a więc nie tylko spełniają rolę czynników rozkładu materii, lecz mogą również tworzyć materię na nowo z azotu powietrza.

Ojciec bakteriologii, wielki uczyony francuski Ludwik Pasteur powiedział, że „bez bakterii świat nie mógłby istnieć, gdyż stałby się grobowcem nieskończonej ilości istot niegdyś żywych, z których nie mogłyby powstać nowe postacie żywe”.

Nie wszyscy może wiedzą, że bakterie mają jeszcze jedną bardzo cenną właściwość, a mianowicie niektóre ich gatunki wytwarzają barwniki. Mozaika kolorów jest bardzo duża — czerwony, różowy, pomarańczowy, zielony, żółty, niebieski, ciemnofioletowy i czarny.

Poszczególne bakterie potrzebują dla wytwarzania barwników przede wszystkim łatwego dostępu tlenowi atmosferycznemu oraz odpowiedniej pożywki; najodpowiedniejszą temperaturą dla objawiania tej funkcji przez bakterie chorobotwórcze jest temperatura 37°C, przez bakterie

niechorobotwórcze 20 — 25°C. Barwniki bakteryjne nie spełniają żadnej funkcji życiowej; są one po prostu niepotrzebnymi produktami przemiany materii i jako takie wydzielane są przez bakterie na zewnątrz do otoczenia. Barwników bakteryjnych nie można więc używać samicz, w barwnikami roślinnym (chlorofilem), który bierze udział w oddychaniu rośliny.

Barwniki bakteryjne pod względem chemicznym można by podzielić na rozpuszczalne w wodzie, w alkoholu i nierozpuszczalne ani w wodzie ani w alkoholu.

Na ogół barwniki bakteryjne nie są szkodliwe ani dla ludzi, ani dla zwierząt. Jeżeli dostaną się do mleka lub jego przetworów, rozmażają się, wytwarzając barwnik. Znanie jest np. mleko lub masło niebieskie, czerwone, fioletowe itp. Produkt taki wprawdzie w większości przypadków jest nieszkodliwy dla zdrowia, jednak staje się bezużyteczny.

O barwniku bakteryjnym można by powiedzieć, że jest pewnego rodzaju ozdoba bakterii. W każdym razie mimo obraz pożywki z postawami na niej różnokolorowym bakteriami wydawał się bardzo piękny, nasuwał porównanie z niektórymi obrazami, nowoczesnych malarzy, oglądanymi na Wystawie Plastyków w Warszawie.

Dr B.

Filmy tygodnia



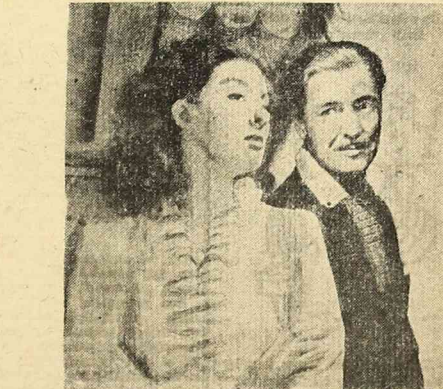
„Leczenie na lekarstwo” — typowa, lekka komedia amerykańska daje w sumie miło spędzony wieczór, nie męcząc widza zbyt zawiłymi problemami. Wielbicielem Charles Boyer pozwala raz jeszcze podziwiać grę tego nieprzeciętnego aktora.



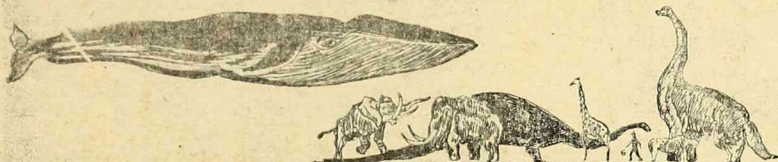
„Czarna Ewa” — walczona po raz drugi na ekranie i wrocławskich. Deanna Durbin, jej pełna wdzięku gra i do słony głos — oto główne atuty tego dobrego filmu produkcji amerykańskiej.



Melodia serce — miły, sentymentalny film amerykański czaruje publiczność wrocławską grą małej, wybitnie utalentowanej gwiazdki.



„Zagubione dni” — film amerykański z czasów pierwszej wojny światowej, cieszy się ciągle powodzeniem na ekranie kina „Słask”. Na uwagę zasługuje inteligentna gra aktorów — Green Garson i Ronald Colman.



Kolosalne zwierzęta

Śrośród licznych bliźnich wybrażeń przyrodniczych, jednym z najbardziej osławionych jest to o wielkości niektórych zwierząt. Szczególnia dotyczy ono wymiarów zwierząt z dawnych okresów geologicznych.

Załączony rysunek, na którym zwierzęta przedstawione są w jednej kowej skali wysokości, daje nam właściwe pojęcie o wielkości największych żyjących i wymiarach już zwiertaz.

Co raz rzuca się w oczy, że największym tworem zwierzęcym jaki żyje obecnie i żył kiedykolwiek przedtem, jest wieloryb „waleń”. Osiaga on długość około 35 m i waży 160 ton, tj. tyle, ile 40 dużych słoni.

Z tego też rysunku dowiadujemy się, że największy gad Diplodokus mierzył tylko 22 m, a najcięższy z nich Brachiosaurus ważył 30 ton przy wysokości 11 m.

Jeżeli chodzi o wysokość, to jak widać na rysunku, słon afrykański osiąga 3,5 m, mamut 4 m, żyrafa 5 m, człowiek 1,7 m, nosorożec 1,60 m, a struś 2,5 m.

Dodać należy, że dużych okazów w świecie zwierzęcym jest stosunkowo bardzo mało. Większość zwierząt stanowią okazy małe lub bardzo małe. Uświadomić sobie musimy, że świat zwierzęcy to miliardy drobnych owadów, robaków, mięczaków itp.

Przyroda faworyzuje raczej drobne wymiary i tylko wśród kręgowców znajdujemy okazy duże. Budowa zwierząt o dużych wymiarach nastrocza widać przyrodzie trudność konstrukcyjną. Dlatego to może z dawnych kolosalnych gadów nie ostał się ani jeden. Zachowały się tylko mniejsze, ruchliwe.

Duże wymiary wieloryba są wynikiem specjalnego przystosowania ciepłokrwistego ssaka do życia wyłącznie w środowisku wodnym.

Opór, jaki stawia woda ciału płynącemu wieloryba, jest wynikiem tarcia, wielkości tarcia zaś zależy od wielkości powierzchni ciała zanurzo-

nego w wodzie. Im mniejsza jest powierzchnia, tym mniejsze tarcie. Przewyższają więc w stosunku do powierzchni ciała zwierzęta o obięto-

ści jest bardzo korzystny. Toteż wieloryb, mimo połączonych wymiarów i ciężkiej budowy, jest doskonałym i zwinnym pływakiem.

Na półce z książkami

ADOLF DYGAŚIŃSKI. „Gody życia”. Wstęp i objaśnienia Franciszka Bieleckiego. Spółdzielnia Wydawnicza „Wiedza”. Warszawa 1948. Str. 28 plus 149. Wydanie piąte.

Książka ta, jako ostatni utwór Dygaśińskiego, ukazała się po raz pierwszy w roku 1901, w odcinku Kuriera Warszawskiego pod tytułem „My skrótko czyli gody życia”. Powitano ją entuzjastycznie, nazywając hymnem wysławianym na cześć przyrody, słońca i miłości. Przybyszewski wolał: „U nas Kipling jest wielkim, a nikt się może nad tym nie zastanawiać, że Dygaśiński o całej robocie od niego wyżył”. Kto zna wartość i popularność Kiplinga, zrozumie, na jakich wyżynach stawiano autora „Gody życia”.

Utrzymać się na nim przez czterdzieści lat. Powojenna krytyka literacka, strąca go stamtąd zdecydowanie (niezgodnie). Według niej „Gody życia” nie są w ogóle dziełem sztuki. Mogą uchodzić jedynie za ciekawe odbicie przemian ideowych Dygaśińskiego oraz oznakę zainteresowań w mu współczesnych. Jeśli nawet przedstawiamy się entuzjastycznie książką, jako całość to trzeba przyznać, że napotyka się w niej na wzruszające opisy życia przyrody (np. walka wrony z żółciem, zniszczenie myszkrolika i t. p.).

„Gody życia” stanowią lekturę szkolną. Zainteresowanym radzę przed jej rozpoczęciem pomać rozprawy prof. Wacława Borowego p. t. „O godach życia — Dygaśińskiego” (Twórczość 11/1946).

ADOLF RUDNICKI. „Zolnierze”. Z przedmową autora. „Czytelnik” 1948. Str. 167. Wydanie nowe.

Na opuszczonej reklamie napisano: „Jedna z najbardziej zwalczanych książek dwudziestolecia”. Rudnicki przeprowadza w niej dorywczo, ale zjadliwą krytykę wojska w okresie przedwojennym. Wydał „Zolnierzy” w roku 1933, gdy był jeszcze pilnikiem i gdy w ogóle ciążyła nad państwem „olbia” pułkowników. Otwierając na poruszenie temat poczynił autor w czasie swej służby w Modli, nie, w pułku artylerii. „Zolnierze” nie

stanowią jak to się niejednokrotnie wspomniało — powieści. Książka ma charakter reportażu, który pozwala „wzręcz” w metody wychowawcze „armii” przedwojennych... (str. 10).

Główna myśl książki jest stwierdzenie: „Tym była szkoła wojskowa, dla przeważającej liczby charakterów, nie szkoła hartu, nie szkoła przezwyciężenia trudności, lecz szkoła cząstkowa stosowania podwójnej moralności (falszownictwa jej) obcości niemi” ile w „Zolnierzech” tkwi racja, osadzi łatwo ten, kto odbywał przed wrześniem służbę czynną w armii, że książka powinna być poleconą lekturą dla wojskowych. (str.)

GUSTAW MORCINEK. „Zagubione klucze”. Wydawnictwo „Awir”. Katowice 1948. Str. 259.

Pierwsza powojenna powieść Morcinka. Jej bohater były więzieniemiścieckiego obozu koncentracyjnego. Z tego, że nie może się za przelicytowania wojny uspokoić Pamięle, jak człowiek zmienił się w bestię i wciąż ma wrażenie, że ta zmiana lada chwila się powtórzy. Ogarnia go przerażenie. Mówi o sobie: jestem jak człowiek, który zgubił klucze do drzwi, za który rym, czeka upragnione szczęście. I teraz chodzi, rozglądam się szukam beznadziejnie swych kluczy.

Szczęście to wiara w bliźniego. W powieści szuka jej wiele osób. Morcinek zapoznaje nas dokładnie tylko z „poszukiwaniami” Zegoty i byłej markietanki, Tyny. Zakończenie, jakkolwiek nie rozstrzygające, nastroja optymistycznie. Tłem akcji jest Belgia w pierwszym roku po wojnie. Dalo to autorowi sposobność do narysowania kilku udanych scen rozprężenia moralnego i beznadziejności, związanej z emigracją dołą przy wających tam Polaków.

„Zagubione klucze” miejscami przebiegają długie i nieprzekonywujące, posiada ją jednak fragmenty bardzo dobre, nie mówiąc już o tym, że poruszają problem niemieckiego dla nas po wojnie doniosły.

Książkę czyta się łatwo, jak wazystkie areszta utwory Morcinka. (str.)

Jaki będzie koniec świata? Ludzie chcą żyć po 3 tysiące lat

Wielu uczonych starało się przedstawić dalsze losy i prawdopodobny koniec świata. Zaden jednak nie ujął tego zagadnienia tak dokładnie, jak profesor Uniwersytetu Londyńskiego, dr. Haldan, który przedstawił najbardziej fantastyczny obraz przyszłości. Uczony twierdzi, że dopiero w 5 milionów lat od początku naszej ery człowiek przystosuje się zupełnie do warunków życia na ziemi. Uwolni się od wszystkich chorób i długość ludzkiego życia wynosić będzie przeciętnie 3 tysiące lat.

Pod wieloma względami ludzie będą żyć jak w raju, ponieważ większość czasu będą mogli poświęcić przyjemnościom. Odżywiać się będą tylko sposobem syntetycznym, zniknie więc konieczność przygotowywania potraw. Przypływy i odpływy mórz dostarczą takiej ilości energii elektrycznej, że wystarczy ona na ogrzanie i oświetlenie wszystkich zamieszkałych obszarów. Hańsujące działanie przypływu i odpływu na ruch ziemi dookoła swojej osi stopniowo zmniejszy się i około roku 8-milionowego dzień będzie dwa razy dłuższy, niż dotychczas.

WALKA Z MARSEM I Z WENUS

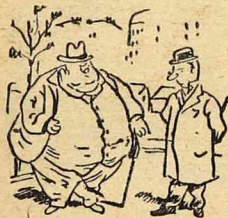
Ludzkość tak się rozrodzi, że na ziemi znacznie być zbyt ciasno i ządzie konieczność kolonizacji innych planet. Najpierw zostaną wysłane ekspedycje raketowe na Mars, a mieszkańcy tej planety zniszczą przybyszów z ziemi. Dopiero w pół miliona lat później uda się ludziom wyładować na planecie Wenus. Nie wytrzymają jednak żaru, panującego na tej planecie i wszyscy wyginą.

Po upływie 18 milionów lat od początków ery chrześcijańskiej dzień na ziemi będzie 48 razy dłuższy, niż obecnie. W godzinach popołudniowych będzie panował tak upał, że znieść go będzie można tylko w specjalnie zbudowanych domach, ochładzanych przy pomocy elektryczności. Rośliny będą żyć tylko od rana do wieczora i następnego ranka trzeba je będzie siać na nowo. Zwierzęta i ptaki wymrą. Ruch ziemi dookoła swojej osi będzie się stale zmniejszał i ok. 25-milionowego roku nastąpi koniec świata.

KONIEC ZIEMI

Grupa najbardziej energicznych jednostek postanowi zachować ro-

Świat się śmieje



Jestem najlepiej wychowanym ciałem wiekiem w całym mieście. Kiedy wstaje z ławki, to robię miejsce od razu czterem kobietom.



— Kupiłam sobie nowy kapelusz, ale nie podoba się on memu narzeczonemu.
— Więc co zrobisz? Pójdiesz znowu do modystki?
— Nie, raczej zmienię narzeczonego.

dzaj ludzki. Wyhodują oni typ człowieka bardzo odpornego na wysoką temperaturę, któremu wystarczy dziesięciokrotnie mniejsza ilość tlenu. Normalna ciepłota ciała tych ludzi będzie znacznie wyższa, niż u pozostałych jednostek. Proces hodowania nowych istot ludzkich trwać będzie około 10.000 lat.

Na Wenus zostanie wysłana nowa ekspedycja. W tysiącach obrzytnych rakiet zostaną wysłani obywatele ziemi na tę niezdobytą poprzednio planetę. Jednak tylko 11 rakietom uda się wyładować na niej i zniszczyć przy pomocy bakterij jej poprzednich mieszkańców. Ludzkość przeniesie się na inny świat.

Angielski uczony opisuje dalsze wydarzenia, które zniszczą kulę ziemską. Pewnego dnia zobaczą nowi obywatele planety Wenus zniszczenie swej dawnej ojczyzny. Wybuchy wulkanów na ziemi będą tak silne, że dostępną księżycą. Wzrastająca stale ciepłota ziemi spowoduje wysychanie mórz i oceanów. Reszta ludzi, pozostałych na ziemi

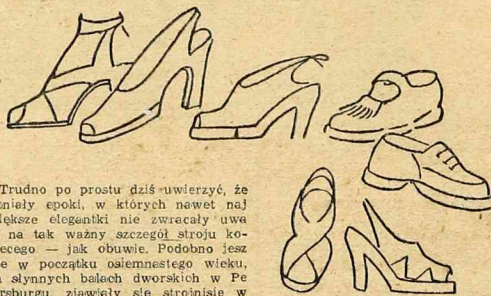
zacznie się chronić do podziemnych schronów, zbudowanych w przewidywanu zbliżającej się katastrofy. Z księżycą spadając będą obryzmy odłamki, a masy lawy zaleją cały niemal glob. Życie na ziemi zaniknie.

CZŁOWIEK OPANOWUJE WSZECHŚWIAT

Przez 35 tysięcy lat będą padać odłamki księżycy na kulę ziemską. Mieszkańcy Wenus postanowią jeszcze raz kolonizować ziemię, jak również i planetę Jowisz. Znowu wyhodują inny typ człowieka. Będą to ludzie i mniejszych kształtach, krótkich nogach, mocnej budowie kości, aby mogli wytrzymać się przyciągania Jowisza. Uświelenia ich napotkają na szereg trudności i tylko najbliższe jednostki zdolają zaaklimatyzować się na zderzeniu z kulej planecie.

Po 130 milionach lat będzie człowiek z Wenus władał wszystkimi planetami. Historia życia na kuli ziemskiej stanowiąc będzie tylko jeden z małych epizodów w dziejach ludzkości.

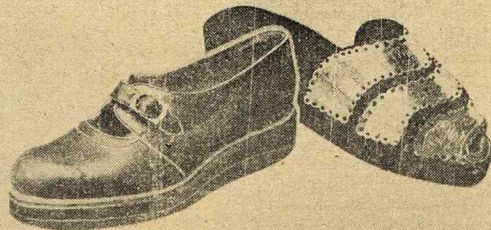
Można być pod pantoflami, ale tylko... pod eleganckimi



Trudno po prostu dziś uwierzyć, że istniały epoki, w których nawet najwięksi eleganści nie zwracali uwagi na tak ważny szczegół stroju kobiecego — jak obuwie. Podobno jeszcze w początkach osiemnastego wieku, na słynnych balach dworskich w Petersburgu, zjawiali się stroniście w wykwintnych kryłach, spod których, o zgrozo, filuterie wyglądały, opadające, grube pancerzyki i domowego wyrobu niezgrabne „lapcie”.
Dzisiaj nowoczesna kobieta zdaje się

zapominać, nasze rodzime eleganckie. Dyktatorzy mody znad Sekwany i Tamizy, wprawdzie propagują pan tofko o bardzo wysokich karkach, ale tylko do sukien popołudniowych. W godzinach rannych prawdziwie w twyma Francuzka lub Angielka nosi obuwie na niskim obcasie, najchętniej pomysłowo i efektownie wykonane — sandałki.

Naturalnie — przy wyborze obuwia uwzględnić należy przede wszystkim rodzaj i typ własnej urody. A więc panie niskiego wzrostu, a bardzo ze sobą przyjemnego typu „baryteczki”, nie mogą wybrać pod żadnym pozorem sandałków. W takim obuwiu bo wtem, jeszcze bardziej będą przypominały, bohaterkę znaną noweli Maupassanta. Natomiast wysokie panie, raczej wybrane się muszą doby najładniejszych tak zwanych „fran cuskich” obcasów, bo w takim stroju ja łatwo mogą otrzymać przewrasko „tyczki” lub, o zgrozo, zrywać...
Większość pan, nie bacząc na zmiany i wybitnie kapryśną aurę, nie mo-



re i... pewno popełniamy nie tylko my, ale również tysiące innych na szych „siostrzy”.
Oto najczęściej widzimy w godzinach przedpołudniowych panie w skromnych sukienkach, przy których prawdziwym dysonansem są pantofelki o zbyt wysokich obcasach. Owszem zgadzamy się całkowicie, że Pa ryz i Londyn w tym sezonie letnim, lansuje pantofle na wysokim obcasie. Wysoki obcas nawet wybitnie u sunął w cień tak popularne w ostat nich latach „botymy”. Jedno tylko male zastrzeżenie, o którym zdają

się paniczoch i kokietki swych bliskim, mekiego rodzaju — opalony mi albo udajemy opaleniznę — nóż kami... Jednak po południu coraz częściej spotkać można, eleganckie wrocławianki w nylonach. Na margi nieśle zaznaczamy, że z tymi nylonami sprawa przedstawia się identycznie tak samo, jak z bosymi nogami... Trzeba je mieć codziennie, a raczej przepłukiwać ich utrwalenia w zimnej wodzie. Inaczej będzie bieda, z oczkami...

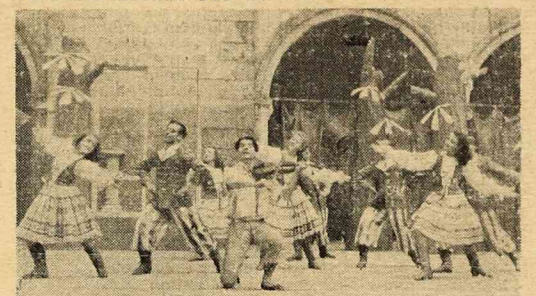
»Janko Muzykant« w Wroclawiu

W kwietniu 1947 r. zorganizowano w Warszawie centralną placówkę kultury Poln. W. P., pod nazwą Dom Wojska Polskiego. Instytucja ta obejmuje wszystkie gałęzie sztuki, reprezentowane przez poszczególne wydziały, jak literacki, muzyczny, teatralny i plastyczny, na czele których stoją moiżni wybitni artyści fachowy.

Działalność kulturalna DWP nie

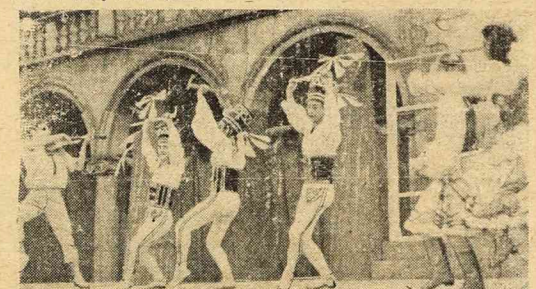
lepiej o nowych możliwościach i drogach rozwojowych współczesnego baletu.

Już w przyszłym roku obok baletu, zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego, otwarta zostanie szkoła dla młodej kadry adepotów. Łączy się to z odbudową byłego Teatru Narodowego, przydzielonego dla Domu W. P.



Koncentruje się wyłącznie wokół zagadnień wojskowych. Instytucja ta rozwija szerokie zagadnienia na skali ogólnopolskowej. Na bazie tej szeroko rozbudowanej instytucji powstał w danej chwili jedyny w Pol-

Organizowane nowych baletów odbywa się przy licznych współdziałaniach literatów, reżyserów, scenarzyków i choreografów. Każdym baletem poruszane są linie zagadnień w rozkazach. Wskazywanie



ski zespół choralny - baletowy, skupiający młody narybek śpiewaczy oraz najsilniejszą siłę taneczną polską. Kierownictwo zespołu sprawczy w rękach ppłk Teodora Radkowskiego, który równocześnie dyryguje pięcioczęściową orkiestrą i chórem. Baletem kieruje doskonale baletmistrz polski — Mikołaj Kopinski. Zespół artystyczny Domu Wojska Polskiego liczy ogółem 150 osób. Osiągnięcia tego zespołu świadczą naj-

I tak Janko Muzykant, na te noweli H. Sienkiewicza jest pozostał waniem współczesnej formy baletowej Balet klasyczny „Gloconda” — jest próbą podtrzymania pięknych tradycji baletu klasycznego i wyży skania jego zdobyczy technicznych, wreszcie „Wesle na wsi” — to kompozycja baletowa na temat polskich tańców ludowych, które dotychczas oczekują artystycznego opracowania. Zespół choralno-baletowy Domu Wojska Polskiego zobowiązany na Wystawie Ziemi Odzyskanych.

Rozrywki Umysłowe

Opracował WU-KA KRZYŻÓWKA

Rząd oznaczony cyframi 7, 20, 26, 29, 35, literacki. 6) Służa do ochrony przed de-

50, oraz 32, oznaczony kółkami, dadzą rozwiązanie.

ZNACZENIE WYRAZÓW:
POZIOMO: 1) Używana do czyszczenia butów. 6) barwne kredki (bez ostatniej litery). 8) skrót agencji reklamowej. 9) Gatunek papugi. 10) Zbiór osobników na leżących do jednego gatunku (II p. l. mm). 11) Zaimk (wspak). 12) Bóg w religii mahomet (ostatnia litera powtórzo- na). 13) Skrót organizacji greckiej. 14) Święta księga mahometan. 15) Jednostka powierzchni. (wspak) 16) Proces osadzania warstw ziemnych. 17) Nauka zajmująca się związkami węgla. 18) Litera grecka (fonet). 22) Pełeryna, płaszcz hisz pański. 23) Kapłan hinduski. 30) Ważna osoba, wielka figura; nazwa jednej z kart. 31) Belka biegnąca przez całą długość statku. 32) Kropelki wody, które widać często na roślinach. 37). Dopływ Odry (wspak). 38) Dawna stolica Polski. 39) Rodzaj orzecha. 40) Przetłoczenie wyznaniowej gminy żydowskiej. 44) Owad; prawy dopływ dolnej Wisty. 47) Obrótowy ruch wody (wspak). 48) Jeden z większych dopływów Wisty. 49) Płynnie wiosną po rzecze (wspak).
PIONOWO: 1) Bóg pastwisk i lasów w mitologii greckiej. 2) Rodzina, z której ziarna otrzymuje się kaszę jaglaną (II. I. 8. r. do Działu Rozrywek, Redakcja „Słowa Polskiego”, Wrocław, ul. Noj- jacy. 4) Herbała (angiel). 5) Rocznicz prac

